Nr. 16. WARSZAWA, 15. sierpnia 1927 r. Rok II.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248 Telefon nr. 102-74

XIII. Międzynarodowy Kongres Rolniczy.

XIII Międzynarodowy Kongres Rolniczy odbył się w Rzymie w czasie od 26 maja do 1 czerwca r. b. Pod względem organizacyjnym kongres ten miał szczególniejsze znaczenie ze względu na to, że był powołany do zatwierdzenia nowego regulaminu Międzynarodowej Komisji Rolniczej, regulaminu zmieniającego w znacznym stopniu skład i charakter tego ciała. Międzynarodowa Komisja składała się dotychczas, jak wiadomo, z osób powoływanych indywidualnie w skład Komisji przez kongresy. Nowy regulamin zmienia zasadniczo skład Komisji. W myśl tego regulaminu Komisja składa się z delegatów organizacyj rolniczych, które zgłoszą się na członków Komisji, opłacając niewysoką stosunkowo składkę w wysokości 50 fr. złotych rocznie. Wchodzące w skład Komisji organizacje rolnicze poszczególnych krajów porozumiewają się między sobą co do wyboru delegatów do Komisji. Żaden kraj nie może mieć więcej nad sześciu delegatów, każdemu z nich przysługuje jeden głos. Zorganizowana na tych zasadach Międzynarodowa Komisja Rolnicza może jednak i nadal powoływać w charakterze członków indywidualnych wybitnych teoretyków i praktyków rolniczych.

Drugą zmianą organizacji Komisji jest powołanie do życia przy Komisji względnie w łonie Komisji Międzynarodowej Konferencji Organizacyj Rolniczych. W ten sposób zostały zrealizowane w ramach Komisji Międzynarodowej wnioski prof. Laura, który od kilku lat zmierzał do utworzenia międzynarodowego związku organizacyj rolniczych, niezależnego od Komisji Międzynarodowej. Międzynarodowa Konferencja Organizacyj Rolniczych składa się z organizacyj rolniczych, które zgłoszą swój akces, wpłacając składkę w wysokości 200 fr. zł. rocznie. Poszczególne organizacje są reprezentowane na zebraniach ogólnych konferencyj przez swych delegatów w liczbie nieograniczonej. Aby uniknąć przypadkowej majoryzacji, regulamin przewiduje jednak,

że głosowania mogą również odbywać się w ten sposób, że liczba głosów delegatów poszczególnych krajów zostaje ograniczona do podwójnej liczby głosów, jakiemi dany kraj rozporządza w Międzynarodowej Komisji.

Zebrania ogólne Konferencji odbywają się w czasie sesji kongresu i stanowią pierwszą sekcję Kongresu. Mogą one również mieć miejsce i poza kongresami z inicjatywy Międzynarodowej Komisji Rolniczej lub na żądanie 1/5 ogólnej liczby członków.

Oparty na tych zasadach nowy regulamin Międzynarodowej Komisji Rolniczej zostaj przyjęty do wiadomości na pierwszem posiedzeniu Kongresu, którego prace były rozdzielone pomiędzy 6 sekcyj, a mianowicie: sekcja I — Międzynarodowa Konferencja Organizacyj rolniczych; sekcja II — produkcja roślinna i przemysł rolny; sekcja III — zootechnika; sekcja IV — wykształcenie rolnicze, spółdzielczość, organizacja pracy w rolnictwie, ustawodawstwo rolne, kredyt rolniczy; sekcja V — agrologja i klimatologja, VI kobieca.

Sekcja I-a. Posiedzenia I-ej sekcji były zarazem pierwszem posiedzeniem Międzynarodowej Konferencji Rolniczej. Prowizoryczny sekretarjat konferencji pod kierownictwem prof. Laura i jednego z jego współpracowników d-ra Borela przygotował bardzo starannie materjały do dyskusji, wydając drukiem nadesłane referaty w książce zatytuowanej: „Położenie rolnictwa i organizacje rolnicze". Referaty te streszczone na posiedzeniach sekcji przez autorów dotyczyły zagadnień następujących 1) referat d-ra Borela: „Położenie rolnictwa w świecie przed wojną i obecnie"; 2) referat p. Darby, — dyr. depart. Ekonomicznego rady rolniczej w Kanadzie — na temat: „Położenie rolnictwa w krajach eksportujących zboże"; 3) referat p. Brebbia, delegata Argentyny w radzie Międzynarodowego Instytutu Rolniczego o „Położeniu rolnictwa w krajach o ekstensywnej kulturze eksportujących produkty kolonjalne"; 4) referat d-ra Frangesa, prof. uniw. w Zagrzebiu „O położeniu rolnictwa w krajach Europy centralnej"; 5) referat pp. Gisena, dyr. Boerenbondu belgijskiego i d-ra Aengenheistera, dyr. Związku Rolników w Badenie „O położeniu rolnictwa w uprzemysłowionych krajach Europy"; 6) referaty d-ra Molhuysena, sekretarza jen. organizacyj rolniczych w Holandji i prof. Laura „O położeniu rolnictwa w krajach eksportujących produkty nabiałowe.

Z referatów tych najciekawszym i najważniejszym był niewątpliwie referat d-ra Borela, stanowiący śmiałą próbę zobrazowania obecnej sytuacji rolnictwa w porównaniu z przedwojenną, zapomocą zastosowania metody matematycznej obliczania odpowiednich wskaźników. Referat ten zasługuje na uwagę tem bardziej, że był w stresz-

czeniu wydrukowany w materjałach przygotowanych przez sekretarjat Ligi Narodów na Konferencję Ekonomiczną w Genewie. Streszczenie to nie zawierało jednak wskazówek i objaśnień, dotyczących metody, jaką się posługiwał autor przy dokonywaniu obliczeń. Te wyjaśnienia metodologiczne znajdujemy w wydawnictwie, które rozdano na posiedzeniu Konferencji. Niestety są one nader skąpe i nie dają dostatecznego materjału do krytycznej oceny dokonanej pracy; stąd też poprzestać narazie musimy na ogólnikowem streszczeniu metody d-ra Borela i osiągniętych wyników.

Metoda ta polega na porównaniu przedwojennych (rok gosp. 1913/14) i obecnych (rok gospodarczy 1925/26) cen produktów rolniczych z jednej strony, a z drugiej zaś cen środków i narzędzi produkcji oraz cen artykułów domowego spożycia, na obliczeniu odpowiednich wskaźników dla każdej poszczególnej grupy i na wzajemnem porównaniu wskaźników poszczególnych grup. Zaznaczyć przytem należy, że dr. Borel nie poprzestaje na prostem porównaniu cen produktów rolniczych, ale bierze pod uwagę jednocześnie wagę każdego poszczególnego produktu, jednak nie w ogólnej sumie wartości produkcji rolniczej, ale w tej części produkcji, która jest spieniężana na rynku. **W ten sposób tak zwany wskaźnik cen produktów rolniczych staje się raczej wskaźnikiem przychodów osiąganych ze sprzedaży produktów gospodarstwa rolnego.** Dane, dotyczące cen typowych produktów rolniczych, środków i narzędzi produkcji oraz przedmiotów spożycia domowego zostały uzyskane od organizacyj rolniczych poszczególnych krajów zapomocą specjalnej ankiety.

Posługując się scharakteryzowaną wyżej metodą dr. Borel doszedł do wniosku, że dla ogółu krajów, które zostały w obliczeniach uwzględnione, wskaźnik cen produktów rolniczych przeznaczonych na sprzedaż wynosi 128 wskaźnik cen środków i narzędzi produkcji — 142, wskaźnik cen artykułów spożycia domowego — 177, o ile zaś idzie o szesnaście krajów europejskich, uwzględnionych w obliczeniach, to wskaźnik cen produktów rolniczych, przeznaczonych na sprzedaż, wynosi 122, wskaźnik cen środków i narzędzi produkcji 144, wskaźnik artykułów spożycia domowego — 179. Wynika stąd, że dochody **rolnika osiągane ze sprzedaży produktów zwiększyły się w porównaniu ze stosunkami przedwojennemi o 28, względnie 22%.** Jednocześnie wszakże **wydatki** na środki i narzędzia produkcji, a więc na maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, pasze skoncentrowane, wynagrodzenie robocizny, budowle, **wzrosły** w stopniu znacznie wyższym, a mianowicie o 42, wzgl. 44%, podobnie jak wydatki na utrzymanie domu (obuwie, odzież, sól, cukier, kawa), które wzrosły o 77, względnie 79%.

W tej dysproporcji cen między produktami sprzedawanemi przez rolnika a artykułami nabywanemi, tkwi zdaniem autora **główna przyczna przesilenia, jakie przechodzi rolnictwo we wszystkich prawie krajach kuli ziemskiej.** Zachodzą coprawda szczęśliwe wyjętki; tak np. we Włoszech, w Norwegji, w Bułgarji. Siła kupna produktów rolniczych w stosunku do towarów nabywanych przez rolnika wzrosła w porównaniu do czasów przedwojennych. W innych krajach jednak stosunki układają się zupełnie odmiennie i rolnictwo znajduje się w stadjum ciężkiego kryzysu. Dla Polski wskaźnik cen produktów rolniczych przeznaczonych na sprzedaż wynosi 98, wskaźnik cen środków i narzędzi produkcji — 136, wskaźnik cen towarów nabywanych na utrzymanie domu i rodziny 149. Inaczej mówiąc: **dochody rolnika ze sprzedaży produktów rolnych obniżyły się w Polsce w porównaniu do lat** przedwojennych, podczas gdy w innych krajach Europy wzosły o 22%. **Wydatki** na środki i narzędzia produkcji wzrosły o 36%, podczas gdy w innych krajach Europy tylko o 34%. O ile natomiast o wydatki na konsumcję domową, to wydatki te w Polsce wzrosły tylko o 49%, gdy tymczasem przeciętny wzrost tych wydatków w całej Europie wynosi znacznie więcej bo 79%.

Referat dr. Borela nie daje dostatecznego materjału dla zorjentowania się na podstawie jakich danych i za pomocą jakich obliczeń doszedł on do ustalenia dla Polski przytoczonych wyżej wskaźników. W każdym razie zaznaczyć trzeba, że wskaźniki te nie odpowiadają ściśle rzeczywistości. O ile bowiem metoda, jaką posługuje się dr. Borel, jest wogóle bardzo trudna dla każdego kraju, to w zastosowaniu do Polski, której terytorjum składa się z ziem, należących przed wojną do trzech różnych organizmów gospodarczych, metoda ta nastręcza trudności nie do przezwyciężenia. Stąd też ogłoszone przez dr. Borela wskaźniki dla Polski należy traktować z dużemi zastrzeżeniami.

Z innych referatów przygotowanych dla I-ej Sesji Kongresu zasługuje na wyróżnienie referat dr. Frangesa prof. Uniwersytetu w Zagrzebiu, analizujący bardzo szczegółowo położenie rolnictwa w krajach Europy wschodniej, a mianowicie na Węgrzech, Rumunji, Bułgarji, Grecji, Albanji i Jugosławji. Referat prof. Frangesa opiera się na obfitym materjale cyfrowym, ilustrującym nader przejrzyście warunki, w jakich się rozwija produkcja rolnicza w tych krajach. Dużo uwagi poświęca autor sprawie wpływu, jaki wywarła reforma rolna na produkcję w zależności od metod, jakiemi się posługiwano przy przeprowadzaniu reformy, i wykazuje ujemne wpływy tej reformy na produkcję rolną w takich krajach, jak Bułgarja i Rumunja. W rezultacie autor dochodzi do wniosku że, kraje Europy Wschodniej zmniej-

szyły swą produkcję zbożową i eksport zbóż z powodu różnorodnych przyczyn między innemi z powodu przeprowadzenia reformy rolnej, że rolnictwo tych krajów przeżywa kryzys wywołany przedewszystkiem zbyt niskiemi w stosunku do kosztów produkcji cenami zbóż. Opanowanie tego kryzysu widzi autor zarówno w podniesieniu poziomu kultury rolnej jak i w stopniowem przechodzeniu od produkcji zbożowej do produkcji hodowlanej.

Zalecenia prof. Frangesa stoją w pewnej dysharmonji z wnioskami, do których dochodzi Dr. H. Molhuysen w referacie poświęconym położeniu rolnictwa w krajach, będących głównemi eksporterami produktów mlecznych. Z krajów europejskich autor uwzględnia Holandję, Danję i Szwajcarję, z krajów pozaeuropejskich Kanadę, Australję i Nową Zelandję.

Analizując warunki, jakie się wytworzyły w tych krajach dla produkcji hodowlanej wogóle, a produkcji nabiału w szczególności, autor dochodzi do wniosku, że położenie rolnictwa w tych krajach nie jest bynajmniej pomyślne. Ceny podstawowego produktu mleka i przetworów mlecznych są zbyt niskie, co jest wynikiem z jednej strony silnego zwiększenia się produkcji światowej tego artykułu, z drugiej zaś małej konsumcji, będącej skutkiem ogólnego kryzysu ekonomicznego i słabej zdolności nabywczej szerokich mas ludności w krajach importujących. Ceny innych produktów hodowlanych utrzymują się również na zbyt niskim, wstosunku do kosztów produkcji, poziomie wskutek silnej konkurencji mięsa mrożonego i chłodzonego, importowanego w dużych ilościach z krajów poza-europejskich.

Pozostałe referaty opracowane w sposób znacznie mniej wyczerpujący uzupełniały i potwierdzały tezy zawarte w streszczonych wyżej referatach zasadniczych.

Po wysłuchaniu streszczenia powyższych referatów, nad któremi przeprowadzono krótką dyskusję, Sekcja przyjęła do wiadomości sprawozdanie pp.: prezesa Juljusza Gauthier i Dr. Hermesa, byłego ministra skarbu Rzeszy Niemieckiej z przebiegu prac Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie. Obaj referenci, którzy wraz z prof. Frangesem byli głównymi kierownikami prac Komisji Rolnej na konferencji genewskiej spotkali się z owacyjnem przyjęciem.

Wynikiem obrad Sekcji I-szej były rezolucje drukowane in extenso w Nr. 12 naszego organu. Ponadto dokonano wyborów zarządu Międzynarodowej Konferencji Organizacyj Rolniczych. Do Zarządu powołano: Prezydjum Międzynarodowej Komisji Rolniczej w osobach p. Prezesa de Vogüé, prof. Laura i Maenhauta, oraz pp.: Gauthiera, dr. Hermesa oraz prezesa Zw. P. O. R. Kazimierza Fudakowskiego.

Sekcja II-ga. W sekcji tej, poświęconej zagadnieniom produkcji roślinnej i przemysłu rolnego, głównym przedmiotem obrad była kwestja produkcji zbóż, ze stanowiska ekonomicznego i socjalnego, ze szczególnem uwzględnieniem produkcji pszenicy. Zagadnienie to potraktował wyczerpująco w swym referacie prof. Brizzi, dyrektor departamentu rolnictwa Ministerjum Gospodarstwa Narodowego we Włoszech. Referat prof. Brizzi'ego był syntezą szeregu referatów, omawiających warunki i perspektywy rozwojowe, produkcji zbóż w poszczególnych krajach, a opracowanych według kwestjonarjusza rozesłanego uprzednio przez Komitet Organizacyjny Kongresu. Referatów takich nadesłano ogółem 17, wśród nich referat polski opracowany przez p. J. Gościckiego. Obecni na Kongresie autorzy referatów streszczali je na posiedzeniach Sekcji.

Oparty na bogatym materjale cyfrowym referat prof. Britziego, w którym dużo miejsca poświęcono żywotnej kwestji stosunku produkcji zbóż do zwiększającej się stale skutkiem przyrostu ludności konsumcji, zasługuje na specjalną uwagę i będzie streszczony w jednym z najbliższych numerów „Rolnika Ekonomisty". Zaproponowane przez referenta rezolucje zostały przyjęte prawie bez zmian przez sekcję i zebranie plenarne Kongresu. Rezolucje te kładą szczególny nacisk na podniesienie plonów uzyskiwanych z jednostek powierzchni na drodze intensyfikacji produkcji. Poza tem rezolucje stwierdzają owocne wyniki międzynarodowej konferencji techników zbożowych, zorganizowanej w kwietniu r. b. przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy oraz wyrażają życzenie, aby podobne konferencje odbywały się stale.

Po ukończeniu dyskusji nad referatem dra Brizziego, poszczególni członkowie sekcji streszczali nadesłane na Kongres komunikaty, między innemi prof. Załęski streszczał swój komunikat o zwiększeniu plonów i cukrowości buraków w ciągu XX w. oraz p. S. Humnicki dyr. Związku Plantatorów Buraka Cukrowego, referat o „konieczności ochrony produkcji cukru buraczanego w Europie". Ponadto sekcja przyjęła do wiadomości uchwałę drugiej międzynarodowej konferencji plantatorów buraka cukrowego, która odbyła się w Rzymie bezpośrednio przed zebraniem Kongresu.

Sekcja III. Prace sekcji III-ej były poświęcone zagadnieniu światowej produkcji mięsa i mleka z punktu widzenia gospodarczego i socjalnego. Podobnie, jak w sekcji II-ej, referat sprawozdawcy generalnego p. Alfreda Massée, byłego Ministra Rolnictwa Francji, miał być syntezą referatów krajowych, opracowanych w sposób jednolity według rozesłanego uprzednio kwestjonarjusza. W materjałach Kon-

gresu ogłoszono drukiem ogółem 20 referatów z poszczególnych krajów, w tej liczbie referat polski, opracowany przez prof. Juljusza Nowaka. Większość tych referatów została jednak nadesłana dopiero bezpośrednio przed kongresem i referent generalny rozporządzał szczupłym materjałem, co było tem przykrzejsze, że statystyka światowej produkcji hodowlanej jest znacznie mniej dokładna, jak statystyka produkcji zbóż. Stąd też z konieczności referat p. Massée był znacznie mniej syntetycznym i nie wyczerpywał zagadnienia w tym stopniu, jak w sekcji I-ej referat prof. Brizziego. W dyskusji zwrócono szczególną uwagę poza zagadnieniami ściśle technicznej natury na dwa momenty: nie wystarczającą w stosunku do konsumcji produkcję hodowlaną w Europie i konieczność pokrywania niedoboru importem z krajów pozaeuropejskich oraz na wywierającą zniżkowy wpływ na ceny konkurencję importowanego do Europy mięsa mrożonego i chłodzonego. Żywą polemikę wywołała również kwestja ograniczeń przywozu produktów hodowlanych stosowanych w rozmaitych krajach pod pozorem walki z chorobami zakaźnemi. Starły się tu sprzeczne interesy krajów importujących i eksportujących produkty hodowlane, a różnica tych interesów ujawniła się z taką siłą, że doszło nawet do formalnego głosowania odpowiedniej rezolucji, co jest rzeczą dosyć niezwykłą na Międzynarodowych Kongresach, gdzie sporne kwestje są nadzwyczaj starannie eliminowane, a rezolucje przechodzą jednomyślnie.

Zaprojektowany przez większość podkomisji tekst rezolucji brzmiał mianowicie: „Kongres wyraża życzenie, aby w każdym traktacie względnie konwencji, zawieranej pomiędzy poszczególnemi państwami odnośnie do obrotu zwierzętami i produktami zwierzęcemi, była zawarta klauzula przewidująca, że czasowe zakazy przywozu zwierząt domowych i mięsa mogą być wydawane jedynie na podstawie rzeczywistego stanu sanitarnego zony, z której pochodzą importowane produkty.“ Reprezentanci Niemiec popierani przez Austrję, Norwegję i Szwecję domagali się bądź to zastąpienia wyrazu, „zony“ wyrazem „kraju“ bądź też zupełnego usunięcia tego ustępu rezolucji od wyrazu „zony“. Rzecz jasna, że przyjęcie poprawki niemieckiej pozbawiłoby całą rezolucję wszelkiej treści realnej i byłoby uznaniem stanowiska tych krajów, które pod pozorem ochrony przed nieistniejącem w rzeczywistości niebezpieczeństwem przeniesienia choroby zakaźnej, naciągając obowiązujące przepisy weterynaryjne wydają zarządzenia ograniczające albo wręcz uniemożliwiające import produktów hodowlanych. Stanowisko delegatów niemieckich spotkało się jednak ze stanowczym sprzeciwem ze strony innych krajów i poprawki niemiec-

kie ogromną większością głosów zostały odrzucone. Tak więc na terenie rzymskim niemcy ponieśli porażkę w tej samej sprawie, w której zwyciężyli na Konferencji Genewskiej, gdzie zdołali zapobiec przyjęciu wniosków delegacji polskiej w treści swej odpowiadających rezolucji przyjętej na Kongresie Rzymskim wbrew głosom niemieckim.

W rezolucjach przyjętych przez sekcję III-ą, zwrócić uwagę należy na silne podkreślenie konieczności udoskonalenia statystyki produkcji zwierzęcej, oraz rozszerzenia działalności Międzynarodowego Instytutu do walki z epizootiami. Pozatem wyrażone życzenie zwołania przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy specjalnej międzynarodowej konferencji zootechnicznej.

Sekcja IV. Głównym przedmiotem prac sekcji IV było zagadnienie naukowej organizacji pracy w rolnictwie. Pozatem w komunikatach poruszono sprawy dotyczące spółdzielczości, kredytu rolniczego, wykształcenia zawodowego oraz położenia robotników rolnych. Referat generalny o naukowej organizacji pracy w rolnictwie wygłosił prof. Brdlik, b. Min. Roln. w Czechosłowacji. Referat ten, podobnie jak referaty w sekcji II i III-ej był oparty na referatach krajowych, dostarczonych przez Austrję, Belgję, Stany Zjednoczone, Włochy, Holandję, Portugalję, Rumunję i Czechosłowację. Referaty te stwierdzają, że w krajach tych podjęto już poważne badania nad naukową organizacją pracy w rolnictwie, powierzając prowadzenie tych badań powołanym ad hoc instytytom. Zagadnienie te są jednak na ogół mało znane szerszemu ogółowi rolników, stąd też referat prof. Brdlika nie wywołał dłuższej dyskusji. Poprzestano na uchwaleniu rezolucji w których podkreślono doniosłość zagadnienia naukowej organizacji pracy w rolnictwie i zalecono powołanie do życia w każdym kraju instytutu dla przeprowadzania odpowiednich badań. Instytuty te winny pracować w ścisłym kontakcie z biurami rachunkowości rolniczej. Zarazem wyrażono życzenia, aby kwestje naukowej organizacji pracy w rolnictwie stanowiły stale odrębny dział programów przyszłych kongresów.

Resztę posiedzeń sekcji wypełniły komunikaty poruszające różnorodne zagadnienia, wchodzące dodatkowo w zakres programu sekcji. W związku z temi komunikatami sekcja uchwaliła jeszcze trzy rezolucje. W I-szej, zproponowanej przez p. Maenhaut, wiceprezesa Międzynarodowej Komisji Rolniczej, wyrażono życzenie utworzenia Międzynarodowej Unji Parlamentarnej Rolniczej, działającej w porozumieniu z istniejącemi już międzynarodowemi organizacjami rolniczemi. Pozostałe dwie rezolucje dotyczą zagadnień spółdzielczych. W pierwszej wyrażono życzenie, aby w programach przyszłych kon-

gresów rolniczych uwzględniano w szerszej mierze zagadnienie spółdzielczości rolniczej, w drugiej wezwano centrale organizacyj spółdzielczych poszczególnych krajów, aby corocznie wydawały w kilku językach swe sprawozdania w celu wzajemnej wymiany tych wydawnictw, co umożliwi bardziej dokładne orjentowanie się w rozwoju spółdzielczości.

W pracach sekcji IV Polska nie wzięła żadnego prawie udziału. W materjałach sekcji został wydrukowany jedynie komunikat p. Wilkońskiego o organizacjach rolniczych w Polsce, komunikat bardzo pobieżny, a w pewnych ustępach zawierający zupełnie nieścisłe poglądy. Żałować należy, że nie daliśmy nic informującego obcych o spółdzielczości rolniczej. W związku z tem nasuwa się ogólna uwaga, że nie zależnie od przygotowania referatów, dotyczących zasadniczych punktów programu kongresów, należy w szerokim zakresie wyzyskiwać kongresy dla publikowania dobrze opracowanych komunikatów, mających na celu zapoznanie obcych z rozwojem naszej pracy w rozmaitych dziedzinach życia rolniczego.

Sekcja V-a poświęcona zagadnieniom uprawy roślin i klimatologji, rozpatrywała zgłoszone referaty i komunikaty. Z tych ostatnich komunikat prof. Sypniewskiego o wczesnych odmianach łubinów, produkowanych w Puławach. Najwięcej zainteresowania wzbudziły komunikaty informujące o przeprowadzanych obecnie na szeroką skalę we Włoszech meljoracjach rolnych.

Sekcja VI. Zagadnienia związane z pracą kobiet w rolnictwie zostały na kongresie rzymskim po raz pierwszy wyodrębnione i przydzielone specjalnej sekcji kobiecej Nastąpiło to w wykonaniu wniosku p. Grzybowskiej, wysuniętym na poprzednim kongresie rolniczym w Warszawie. Wśród zgłoszonych komunikatów zwraca uwagę referat p. Jankowskiej o wykształceniu gospodarczo rolnem kobiet. W komunikatach kongresu znalazł się komunikat p. Wilkońskiego o działalności organizacyj kobiecych". Ponadto organizacja ziemianek polskich wydała kilka bruszurek zawierających referaty pp. Czarnowskiej, D-ra Darnałowicz i Lago". „O pracy kobiet na wsi w Polsce" rozdawanych uczestnikom kongresu.

Przyjęte przez plenum kongresu uchwały sekcji VI-ej podkreślają doniosłość pracy kobiet w rolnictwie, stwierdzają, że działalność oraganizacyj kobiecych rolniczych powinna korzystać w szerokiem zakresie z pomocy i poparcia władz państwowych, podnoszą konieczność powoływania kobiet do współpracy w organach technicznych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego oraz zwracają uwagę na potrzebę

ustalenia ścisłej kollaboracji pomiędzy rozmaitemi organizacjami, zajmującemi się zagadnieniami pracy kobiet na roli.

Jerzy Gościcki.

Dotychczasowe prowizjum celne.

Powstałe z odmętów wojennych Państwo Polskie stanęło przed ogromem zadań i prac domagających się natychmiastowego wykonania, pomimo, że zasób środków rozporządzalnych nie zawsze na to pozwalał.

Państwo, złożone ze świeżo połączonych trzech dzielnic, z których każda rozwijała się w warukach odmiennych, nie miało narazie nawet ustalonych ostatecznie granic; sześć lat trwająca wojna zniszczyła siły produkcyjne kraju i wypaczyła na dłuższy okres czasu normalny bieg życia gospodarczego.

Podstawowe gałęzie wytwórczości narodowej dokonały tak gwałtownych przeobrażeń, że temu, ktoby zechciał i potrafił w tym okresie przeprowadzić badania nad strukturą ekonomiczną kraju, przedstawiłaby się ona odmiennie od istotnej, którą kraj nasz posiada w warunkach normalnych.

Dostatecznie powiedzieć, że kraj o wyraźnej przewadze produkcji rolniczej, eksportujący w normalnych warunkach zboże i inne artykuły spożywcze, wszedł w okres ostrego przesilenia aprowizacyjnego i zmuszony był do importu żywności z zagranicy.

W tych warunkach trudno było mówić o stworzeniu polskiej taryfy celnej, zastosowanej do potrzeb polskiego życia gospodarczego.

Zresztą nawet, pomijając już płynność stosunków gospodarczych tego okresu, nie miało młode państwo aparatu, któryby pozwolił na zbadanie i uchwycenie tych potrzeb.

Przed podjęciem prób w kierunku poznania zasobów własnego kraju, statystyka polska musiała przejść żmudną i długą pracę ujednostajnienia źródeł i metod działania.

Dane przedwojenne nie mogły w tym wypadku zastąpić materjału świeżego, gdyż uznać je należało za niemiarodajne wobec poważnych zmian, które wprowadziła wojna w układ stosunków w wielu dziedzinach wytwórczości.

Cały szereg surowców był wyczerpany, dawał się odczuwać brak środków produkcji i artykułów spożywczych, wreszcie utrudniała zorjentowanie się istotna, a częściej jeszcze, pozorna, oparta na wzajemnej nieznajomości, różnica interesów poszczególnych dzielnic.

Wahania waluty jeszcze powiększały i tak trudną do uchwycenia płynność stosunków ekonomicznych... A tymczasem życie państwowe i gospodarcze stawiało swoje wymagania, z któremi należało się liczyć. Handlowe stosunki międzynarodowe od pierwszej chwili istnienia Państwa Polskiego ożywione, wymagały uregulowania. Należało wprowadzić w życie jakąś ustawę, którąby normowała stosunki celne, gdyż w dziedzinie tej panował poprostu chaos.

Państwo Polskie odziedziczyło po władzach okupacyjnych i zaborczych kilka taryf celnych; taryfy te, stosowane równocześnie na rozmitych odcinkach granicy celnej stwarzały sytuację, której utrzymanie na dłuższą metę było nie do pomyślenia; na każdym odcinku granicy celnej działy odrębne przepisy, różne często sprzeczne ze sobą zakazy, w przeciwnym kierunku działające stawki celne...

W dodatku art. 14 Traktatu Wersalskiego nakładał na Polskę obowiązek stosowania do towarów, przywożonych z państw sprzymierzonych i stowarzyszonych przepisów tej taryfy, której stawki celne będą najniższe.

W tej sytuacji należało za wszelką cenę dążyć do ujednostajnienia ustawodawstwa celnego, odkładając na plan dalszy przystosowanie tego ustawodawstwa do potrzeb gospodarczych kraju.

Tą drogą też i poszedł rząd polski, gdy w dniu 26 maja 1919 r. Rada Ministrów, uchwałą swoją, upoważniła Ministra Skrabu do zastosowania na całym obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej ostatniej przed wojną autonomicznej taryfy rosyjskiej (z r. 1903). Ta sama uchwała upoważniła Ministra Skarbu do wprowadzenia zmian w poszczególnych pozycjach „adoptowanej" taryfy celnej za zgodą Ministra Przemysłu i Handlu i w porozumieniu z innemi zainteresowanemi ministerstwami.

Na dokonanie takiego właśnie wyboru wśród kilku taryf wpłynęła przedewszystkiem ta okoliczność, że do taryfy rosyjskiej przystosowała się największa i najwięcej uprzemysłowiona dzielnica Polski. Pozatem była taryfa najwięcej protekcyjna (w stosunku do przemysłu) i wydawało się, że dźwigający się z ruiny wojennej przemysł odrodzonej Polski znajdzie w niej najlepszą ochronę przed konkurencją zagraniczną.

Wprawdzie nie uwzględniała taryfa ta interesów rolnictwa, gdyż rolnictwo rosyjskie, ze względu na niezwykle niskie koszta produkcji nie potrzebowało ochrony celnej.

Rolnictwo polskie znajduje się, rzecz oczywista, w warunkach nieco odmiennych, lecz układ stosunków w tej właśnie dziedzinie w momencie prac nad ujednostajnieniem polskiego ustawodawstwa

celnego, zaciemniony został w stopniu znacznym powojenną konjukturą, a przedewszystkiem normowaniem samowystarczalności Polski w dziedzinie rolnictwa, zmniejszeniem produkcji rolnej Europy oraz wycofaniem się z rynków światowych Rosji bolszewickiej, gdzie wypadki powojenne odbiły się w sposób bardzo dotkliwy także i na rozmiarach produkcji rolnej.

Przy tej konjunkturze nie wahano się przejść do porządku dziennego nad niewłaściwym dla Polski stosunkiem rosyjskiej taryfy celnej do produkcji rolniczej, pomimo tego nawet, że w obrębie Polski znalazła się dzielnica, gdzie produkcja rolna osiągnęła poziom bardzo wysoki i najwyższy, w stosunku do reszty Polski, rozwijając się pomyślnie pod ochroną wysokich ceł na produkty rolnicze.

Dla tej dzielnicy więc obawiać się należało raptownego przejścia do wolnego handlu w dziedzinie artykułów rolniczych. Jeżeli tych obaw w materjałach odnośnych nie spotykamy, jeżeli nie widzimy nawet śladów jakichkolwiek zarządzeń, któreby miały na celu złagodzić przejście wytwórczości rolnej w b. dzielnicy pruskiej do odmiennych warunków produkcji, to stało się to dlatego, że zarówno sfery rządzące, jak i powołani do Rady Taryf Celnych przedstawiciele organizacyj społecznych nie uważali za możliwe w okresie dotkliwych przesileń aprowizacyjnych poruszać kwestję ceł na artykuły spożywcze.

Uznano zgodnie, że taryfa rosyjska, pomimo licznych i niewątpliwych braków swoich, jest najwłaściwszą na okres prowizorjum rolnego. Zresztą, częściowo przynajmniej, braki te miały być usunięte i wyrównane przez Komisję Taryf Celnych.

Również i Sejm wypowiedział się w tym okresie w sprawie opracowania autonomicznej taryfy celnej, kładąc nacisk — w uchwale z dn. 1 sierpnia 1918 r. — na niezwłoczne usunięcie niejednostajności taryf celnych i zabezpieczenie produkcji krajowej przed konkurencją zagranicy. Pozatem Sejm zalecał wprowadzenie ulg celnych dla surowców i wysokich ceł dla „przedmiotów zbytku".

Jednocześnie Sejm powołał tyczasową Komisję Celną, złożoną z 15 członków do współpracy z Radą Taryf Celnych.

Projekt, opracowany przez uzupełnioną w ten sposób Radę Taryf Celnych, nie przechodził już przez uchwały sejmowe, lecz został wprowadzony w życie drogą rozporządzeń rządowych.

Zasady, opracowanego w sposób wyżej opisany projektu polegały głównie na zwolnieniu od cła surowców, utrzymanych w większości wypadków rosyjskich stawek celnych dla półsurowców i podniesienia rosyjskich stawek celnych na wyroby gotowe.

Pozatem zróżniczkowana została nieco — zwłaszcza w dziale metalowym — nomenklatura, aczkolwiek rozbudowa dotknęła jedynie wewnętrznej struktury szeregu pozycyj, pozostawiając bez zmiany ogólną ilość.

Licząc się z zaleconą przez Sejm zasadą zabezpieczenia produkcji krajowej przed konkurencją zagraniczną, projektodawcy rozumieli oczywiście ten postulat jako aktualny tylko w stosunku do produkcji przemysłowej. To też w wypadkach, gdy jakiś artykuł tej kategorji, której przyznano zostało prawo do protekcji celnej, nie był dostatecznie chroniony w taryfie rosyjskiej, projekt przewidywał wzorowanie się na innej z taryf zaborczych o wyższej w tej dziedzinie protekcji. Tak produkty naftowe otrzymały wysoką przedwojenną ochronę celną austro-węgierską.

Rzuca się w oczy niedostateczne wyzyskanie przez projektodawców fiskalnych wartości ceł, co doprowadziło w konsekwencji do niewyzyskania tak poważnego źródła dochodów, jakim mogą być cła fiskalne.

Wreszcie, jako „przedmioty zbytku" potraktowane zostały wina, perfumerja i tkaniny jedwabne, obłożone w myśl zleceń Sejmu — cłem wysokiem.

Przystosowana w ten sposób do polskich warunków gospodarczych, a w jeszcze większym stopniu do panujących podówczas w sferach miarodajnych poglądów rosyjska taryfa celna została wprowadzona w życie, jako podstawa prowizorjum celnego, mającego trwać aż do unormowania polskich stosunków gospodarczych i opracowania samodzielnej polskiej taryfy celnej.

Projekt Rady Taryf Celnych wszedł w życie z dniem 10 stycznia 1920 r., na podstawie rozporządzenia ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z d. 4 listopada 1919 r.

Stawki tej taryfy prowizorycznej wyrażone zostały w markach złotych (gdyż waluta polska nie posiadała jaszcze określonej ustawowo wartości).

W miarę spadku marki polskiej stawki, płacone w walucie papierowej, uregulowane być miały za pomocą mnożników, których wysokość miały określać każdorazowo rozporządzenia rządowe. Mnożniki te, traktowane pierwotnie (na zasadzie art. 14 rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z d. 11 czerwca 1920 r. D. U. R. P. Nr. 51, poz. 314) jedynie jako agio, zmieniły następnie, jak zobaczymy, swój charakter i stały się jeszcze jednym więcej sposobem regulowania polityki celnej i zwiększania niedostatecznej elastyczności taryfy celnej.

Już wkrótce po zapoczątkowaniu przez wykonanie taryfy z d. 11 listopada 1919 r. prowizorjum celnego, mnożniki wykazały tendencję do stałego opóźnienia się w stosunku do spadku waluty. Przyczyniała się do tego przedewszystkiem przewlekła procedura uzgodnienia zamieszczonych w tej mierze rozporządzeń rządowych z Komitetem Celnym, poszczególnemi ministerstwami i z Komisjami doradczemi. Naskutek takiego opóźnienia mnożników, taryfa celna traciła na znaczeniu, odchodziła na plan dalszy, ustępując miejsca innym środkom polityki handlowej, obliczonym na działanie w warunkach wyjątkowych. Polska wstąpiła w okres ścisłej reglementacji swego handlu zagranicznego. Cała polityka handlowa tego okresu skoncentrowała się w nad miarę rozrośniętym Głównym Urzędzie Przywozu i Wywozu.

Tem też należy tłomaczyć w dużej mierze fakt, iż taryfa prowizoryczna pośpiesznie wybrana i jako tako przystosowana do warunków polskich, przetrwała tak długi czas bez zmian znaczniejszych, bez próby radykalnej rewizji lub zastąpienia jej przez nową, tym razem samodzielną taryfę celną.

Dopiero wprowadzenie nawej polskiej waluty złotowej postawiło na porządku dziennym konieczność pewnego uporządkowania prowizorjum celnego, tem bardziej, że taryfa prowizoryczna, jak już mówiliśmy, obliczona była na marki złote.

Zanim jednak przejdziemy do tego okresu, w którym starano się przewlekające się prowizorjum celne możliwie polepszyć, wypada powiedzieć słów parę o niezwykle ciekawym i oryginalnym zjawisku, które świadczyć może — między innemi — o nie dość pomyślnej pracy przystosowania taryfy prowizorycznej do warunków ekonomicznych kraju.

Mówimy tu o systemie stałych, autonomicznych, to znaczy z inicjatywy rządu, samodzielnie opracowanych ulg celnych.

Już sama zasada ulg takich, udzielanych bez nacisku zewnętrznego, jak to się dzieje zazwyczaj przy ulgach konwencyjnych, jest zjawiskiem mało zrozumiałem. Jeszcze mniej zrozumiałem staje się to zjawisko, gdy zważymy, że pierwsze rozporządzenie w tej materji, łącznie z dość obszerną listą towarów ulgowych, ukazało się jednocześnie z taryfą celną, a więc w dniu 4 listopada 1919 r.

Nieco światła na ten oryginalny system równoczesnego z wydaniem ustawy celnej korygowania tej ustawy, rzuca zaznajomienie się z rodzajem towarów, podpadających działaniu ulg celnych. Otóż w listach ulg celnych dają się odróżnić wyraźnie dwa typy artykułów, wyjętych z pod całkowitego działania stawek celnych, uznanych dla

artykułów pozostałych za odpowiednie, przynajmniej na czas przejściowy. Są to przedewszystkiem narzędzia pracy, a następnie artykuły konsumcji masowej.

Pierwsza grupa jest szczególnie nie na miejscu na listach ulgowych; o ile racjonalnem jest dążenie do wprowadzenia narzędzi pracy za cłem niższem, o tyle niezrozumiałem jest, że w taryfie celnej, wydanej jednocześnie z rozporządzeniem o ulgach celnych, a więc w momencie, kiedy już zaistniała w sferfach rządowych świadomość konieczności takiego właśnie potraktowania tych artykułów, zachowano dla nich jednak stawki wysokie i postanowiono **jednocześnie** obniżyć te stawki w drodze rozporządzenia dodatkowego.

Może to być chyba tylko wynikiem zauważonego w ostatniej chwili przeoczenia lub też wahań i niepewnych pierwszych kroków, stawianych przez naszych kierowników polityki celnej.

Łatwiej już daje się uzasadnić obecność na liście ulgowej drugiej ze wspomnianych kategorji towarów. Są to, jak mówiliśmy, towary szerokiej, masowej konsumcji.

W okresie przejściowych trudności aprowizacyjnych i powszechnego, powojennego zubożenia ludności, racjonalne i uzasadnione były takie chwilowe ulgi na artykuły tej kategorji.

Zrozumiała jest także niechęć uwzględnienia tych warunków przejściowych w taryfie, chociażby i prowizorycznej, lecz obliczonej na czas do ustabilizowania stosunków gospodarczych, czego nie można było tak prędko się spodziewać. Umieszczanie artykułów szerokiej konsumcji na liście towarów ulgowych było może zupełnie słusznem podkreśleniem tego, że ulgi te traktowane są jako prowizorjum krótkotrwałe w stosunku do prowizorjum dłuższego, którem była ówczesna taryfa celna.

Rzeczywiście, ulgi tego rodzaju okazały się krótkotrwałemi. W pierwszej liście ulgowej z d. 11 listopada 1919 r. zajmują miejsce poważne, w listach następnych zaczynają zanikać, tak, że od d. 24 kwietnia 1925 r., kiedy prowizorjum celne nie tylko nie zakończyło się, lecz uległo szeregowi zmian, mających na celu przedłużyć i polepszyć istotę tego prowizorjum, ulgi celne dotyczą już prawie wyłącznie narzędzi pracy, głównie zaś maszyn, niewyrabianych w kraju. Wreszcie, przy końcu tegoż 1925 roku, przy trzeciej z kolei rewizji taryfy celnej, rozporządzenie o ulgach, które wygasło z d. 1 sierpnia 1925 r., nie zostało przedłużone, wprowadzone natomiast do taryfy niskie stawki dla maszyn, w kraju niewyrabianych.

Charakterystyka polskiego prowizorjum celnego z okresu przed radykalnemi zmianami, zapoczątkowanemi po reformie walutowej,

byłaby niekompletna, gdybyśmy nie wspomnieli o specjalnej metodzie stosowania mnożników, które, rozbijając taryfę na kilka grup, każda o odmiennym mnożniku, dawały władzom wykonawczym duże pole do modyfikacji polskiego systemu celnego, czyniąc taryfę prowizoryczną więcej elastyczną i umożliwiając tu i ówdzie większe naginanie jej do potrzeb gospodarczych Polsski.

Jak już mówiliśmy, mnożniki te, pomyślane w zasadzie, jako agio wyrównawcze, ogłaszane były zazwyczaj z opóźnieniem i pozostawały w tyle za postępującem coraz szybciej spadkiem waluty. Korzystanie z mnożników dla innych celów, niż wyrównanie spadku waluty pogłębiało jeszcze zjawisko ogólnej deprecjacji stawek celnych, i zmniejszało rolę taryfy celnej w uregulowaniu obrotu zagranicznego.

W zasadzie tylko mnożnik najwyższy (luksusowy) wyrównywał w pewnym stopniu spadek waluty. Tem się tłomaczy w dużej mierze brak w tym okresie poważniejszych zmian w prowizorjum celnem.

Dopiero z chwilą wydania rozporządzenia z d. 13 grudnia 1923 r., opartego na ustawie z d. 6 grudnia tegoż roku, o waloryzacji ceł z dniem 1 stycznia 1924 roku, taryfie celnej przywrócona zostaje należna jej waga i znaczenie. Waloryzacja ta wyraziła się w przerachowaniu stawek celnych na franki złote.

Zwaloryzowana taryfa celna odrazu zaważyła na obrocie handlowym w sposób dotkliwszy, niż to miało miejsce w okresie chaosu walutowego. Dotkliwiej dają się też odczuwać wady taryfy tej, która dotychczas mogła być traktowana z pewną pobłażliwością. Nic więc dziwnego, że już w dniu 9 lutego 1924 r., to znaczy w pięć tygodni po zwaloryzowaniu ceł ukazuje się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej „W przedmiocie zmian w taryfie celnej", kładące początek datującym się od tej chwili wysiłkom w kierunku naprawy istniejącego prowizorjum celnego.

Rozporządzenie wspomniane, oparte na ustawie z d. 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu i reformie walutowej stawia zaledwie pierwszy skromny krok w tym kierunku, usiłując przedewszystkiem naprawić wadę zasadniczą taryfy obowiązującej, jaką jest słabe wyzyskanie fiskalne stawek celnych. Na dwadzieścia stawek, objętych rozporządzeniem — czternaście stawek — są stawkami wyłącznie fiskalnemi: stawki te rozporządzenie podwyższa. Podwyższenie pozatem kilku stawek dla motywów gospodarczych jest właściwie tylko zapowiedzią większych i dalej idących zmian, opartych formalnie o tą samą ustawę o naprawie skarbu.

Z kilku kolejnych rewizyj, którym uległa prowizoryczna taryfa celna, bodajże najpoważniej przedstawia się rewizja pierwsza, zapo-

czątkowana jeszcze w roku 1922, kiedy to komitet celny, w dniu 7 marca wspomnianego roku wyłonił specjalną komisję do rewizji taryfy celnej, polecając tej komisji poprawienie błędów drukarskich i redakcyjnych taryfy, usunięcie niejasności i niedokładności w nomenklaturze taryfy, usunięcie nielogiczności w budowie stawek celnych i wreszcie poprawienie błędów gospodarczych systemu celnego.

Jednocześnie jednak rząd zastrzegł się, że zmiany, spowodowane rewizją nie mogą zmieniać samej budowy taryfy, zwłaszcza zaś ilości pierwotnej pozycyj.

Komisja sformułowała swoje wnioski przy końcu roku 1923. Wnioski te zostały przekazane następnie do rozpatrzenia Komisji ministerjalnej.

Pierwotne prądy, panujące w obu komisjach i zdążające w kierunku podwyżki ceł (co znalazło swój wyraz w opartym na pracach Komisji wspomnianem już rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o podwyższeniu szeregu stawek) załamały się pod wpływem zarysowującego się przesilenia sanacyjnego w Komisjach tych znalazło swój oddźwięk modne podówczas hasło walki z drożyzną, domagające się obniżenia ceł, w pierwszej mierze na towary powszechnego użytku.

Ostatecznym wynikiem prac nad rewizją taryfy celnej było wydanie zrewidowanej taryfy z d. 26 czerwca 1924 roku, która weszła w życie od d. 12 lipca tegoż roku.

Zmiany, wprowadzone do nowowydanej taryfy były dość znaczne, gdyż dotknęły około 50% stawek. W stosunku do poprzedniej taryfy nowowydana została znacznie różniczkowana wprawdzie ilość pozycyj pozostała bez zmian, lecz w drodze rożniczkowania wewnętrznego pozycyj utworzono nowych 533 punkty.

Hasło walki z drożyzną znalazło swój wyraz w zniżce niektórych nadmiernych ceł przemysłowych, przedewszystkiem zaś w zniżce ceł na artykuły pierwszej potrzeby, jak obuwie, bielizna, odzież. Przy rewizji stawek przemysłowych, na podstawie badań, powierzchownych zresztą, kosztów produkcji w przemyśle, uznano za nadmierne stawki, przekraczające 40% cen zagranicznych. Utrzymano jednak na tym wysokim poziomie stawki dla całych gałęzi produkcji jak przemysł chemiczny, żelazny i mechaniczny, które znalazły się w ten sposób w sytuacji uprzywilejowanej, gdyż w innych gałęziach wysokość stawek wahała się przeciętnie pomiędzy 20% i 25% ceny zagranicznej. Tylko dla przemysłu odzieżowego i bieliźniarskiego procent ten wyraził się w 15% ceny zagranicznej.

Obok obniżenia stawek celnych, uznanych za „nadmierne", postanowiono podwyższyć przedewszystkiem cła na artykuły, które, nie stanowiąc przedmiotów pierwszej potrzeby, miały zdaniem Komisji ochronę niedostateczną.

Na tej podstawie podwyższono stawki celne dla tkanin jedwabnych, barwników, produktów suchej destylacji i drzewa, dla artykułów farmaceutycznych, surówki żelaznej, wyrobów gumowych, nasion i wreszcie dla maszyn elektrycznych.

Nadaje to pierwszej rewizji taryfy celnej charakter próby systematycznego i programowego zastosowania prowizorjum celnego do potrzeb gospodarczych kraju.

Stwierdzić jednak wypada, że próba ta została spaczona przez hasła demagogiczne walki z drożyzną i w rezultacie dała wyniki nader skromne.

Pewne niedociągnięcia tej pierwszej rewizji stały się niejako zarodkiem rewizji następnej.

Nowa fala drożyzny w związku z nieurodzajem 1924 r., ujemny bilans handlowy w r. 1925 i wreszcie nowe prądy w sferach, kierujących naszą polityką handlową postawiły wkrótce nową rewizję taryfy celnej na porządku dziennym. Formalną podstawą do takiej rewizji dawała ustawa z d. 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, upoważniająca rząd do jednorazowej zmiany każdej stawki celnej.

Opierając się na tej ustawie, rząd, w maju 1925 r. powołał ponownie Komisję Międzyministerjalną. Projekt, opracowany w tej Komisji, został zatwierdzony przez Komitet Ekonomiczny i ogłoszony w drodze rozporządzenia rządowego z dn. 19 maja 1925 r.

Rozporządzeniem tem rząd dokonał rewizji częściowej, nie wyzyskując całkowicie upoważnienia, zawartego w ustawie z d. 31 lipca 1924 roku.

Na 1,600 stawek rewizja dotknęła zaledwie 225, t. j. około 15%. Wprowadzono przytem 33 nowych punktów, zmiany dotknęły poważniej działy produktów spożywczych, konfekcji i galanterji.

W dziale spożywczym zanotować wypada sięgające 100% cen hurtowych, podwyższenie stawek dla owoców południowych. Podwyżka ta dała ten praktyczny wynik, że przy zawarciu umowy z Włochami, za cenę obniżenia tych stawek o charakterze fiskalnym, uzyskano znaczne zniżki dla węgla polskiego.

Zmiany dokonane zarówno w tym dziale, jak i w innych świadczą o znacznym zmniejszeniu intensywności polityki antidrożyznianej. pod wrażeniem konieczości poprawy bilansu handlowego.

Zwiększono ochronę celną krajowego owocarstwa, warzywnictwa, nasiennictwa i kwieciarstwa. Obciążenie dla bielizny i odzieży zwiększono przeciętnie o 40 do 50%.

Upoważnenia rządu, przez tą częściową rewizję, jak już mówiliśmy, nie zostały całkowicie wyzyskane, pozostawiając miejsce dla dalszych zmian stawek celnych.

Ponieważ bilans handlowy w dalszym ciągu układał się ujemnie, a nawet doprowadził w drugiej połowie 1925 roku do załamana się złotego, rząd uznał za właściwe skorzystać raz jeszcze z przysługujących mu uprawnień w kierunku dalszych podwyżek ważniejszych stawek celnych, a nawet, przypuszczać należy, uznał sytuację za groźną i zmuszającą do pośpiechu, gdyż polecił Komitetowi Celnemu w terminie dwutygodniowym opracować projekt zmian najniezbędniejszych z tem, aby zapewnić produkcji krajowej większą od dotychczasowej ochronę celną, zastrzegając tylko, że zmiany nie mogą dotyczyć stawek, objętych traktatami z Czechosłowacją i Francją (wina, opony, farmaceutyka, wełna, podwozia samochodowe, przędza jedwabna).

Projekt uzyskał moc prawną w drodze rozporządzenia z 13 października 1925 roku. Tym razem rewizja objęła 813 stawek. W dalszem dążeniu do zróżniczkowania taryfy dodano i tym razem nowe punkty, w ilości 228.

Rewizja ta poszła wyraźnie w kierunku wzmocnienia charakteru protekcjonistycznego taryf; trudno byłoby w obrębie jednego artykułu omówić wszystkie zmiany, dokonane przez tą rewizję.

Dla charakterystyki tendencyj rewizji przypomnijmy o zmianach, które dokonano np. w zakresie maszyn rolniczych.

Ustalono ogólny poziom koniecznej ochrony celnej dla maszyn, w kraju wyrabianych na 20 do 30% cen zagranicznych, wprowadzono cło dla części maszyn osobno niewymienionych oraz, jak już zresztą wspominaliśmy, zafiksowano w taryfie niskie stawki dla maszyn, w kraju niewyrabianych, nie prolongując jednocześnie wygasłego z d. 1 sierpnia 1925 r. rozporządzenia o ulgach celnych.

Przy tej rewizji podniesiono po raz pierwszy kwestję ceł na zboże i inne artykuły rolnicze.

W prawdzie to pierwsze wystąpienie przedstawicieli rolnictwa w Komitecie Celnym o ochronę celną dla rolnictwa, miało charakter raczej demonstracyjny, jednak przyjęcie przez Komitet Celny samej zasady ceł rolniczych, a nawet przedostanie się do rozporządzenia pewnych stawek celnych na artykuły rolnicze, uważane być może za zapowiedź dalszych zmian w tym kierunku.

Rewizją taryfy celnej z d. 30 października 1925 roku wyczerpane zostały upoważnienia, udzielone rządowi na mocy ustawy z d. 31 lipca 1924 roku. Zmiany, jednak, wprowadzone na mocy tych upoważnień nie nosiły charakteru reformy systemu celnego, zakrojonej na zmianę taką, aby mogły położyć kres dotychczasowemu prowizorjum celnemu.

Już sama metoda różniczkowania taryfy w granicach konieczności, bez zmiany jednak ilości pozycyj, doprowadzić musiała do przeładowania tekstem poszczególnych pozycyj, co się odbić musiało na jasności i dokładności redakcji nomenklatury celnej.

Nie można również uznać za słuszną metodę operowania staremi stawkami, branemi za punkty wyjścia do zmian projektowanych. Wykluczało to bowiem racjonalną kalkulację stawki celnej, opartej na samodzielnem zbadaniu potrzeb gospodarczych kraju.

Wszystkie więc omówione rewizje uważać należy, jako chwilowe poprawianie prowizorjum celnego, w oczekiwaniu względnej stabilizacji stosunków gospodarczych, którаby umożliwiła rozpoczęcie gruntownych prac przygotowawczych do nowej, zupełnie samodzielnej, polskiej taryfy celnej.

Prace te, jak wiadomo, zostały rozpoczęte w roku 1926-ym na zasadzie — najzupełniej, zdaniem naszym, słusznej — powierzenia opracowania projektu pierwszej samodzielnej polskiej taryfy celnej przedstawicielom zainteresowanych sfer gospodarczych.

Taka metoda pracy, pozwala mieć pewność, że hasło przystosowania taryfy do potrzeb gospodarczych kraju zostanie w projekcie całkowicie urzeczywistnione.

Wieńczysław Krzywicki.

Sprawozdanie z badań procesu odgoryczania łubinu w fabryce „Albumina“ w Warszawie, ulica Chłodna nr. 45.

Ze względu na doniosłe znaczenie odgoryczenia łubinu przeprowadziliśmy badania, mające na celu ustalenie racjonalności metody przygotowania paszy z tego produktu. Dla ustalenia powyższego zagadnienia założyliśmy potrzebę zbadania:

1) dokładności odgoryczenia łubinu,
2) strat składników paszowych, związanych z procesem odgoryczania.

Dla wyjaśnienia tych dwuch punktów ustaliliśmy taką metodę postępowania: Przekontrolowaliśmy trzy partje łubinu, podlegającego odgoryczeniu, w ten sposób, że nie zmienialiśmy w niczem ustalonego na fabryce biegu odgoryczania, zaś potrzebne dla nas dane otrzymaliśmy w sposób następujący: Z każdej partji, wynoszącej 2.000—3.000 kg. wzięto średnią próbę na elewatorze w ilości około 100 kg., z nich zaś odebrano mniejszą średnią próbkę około 10 kg. i podzielono dla użycia do następujących celów: dwie próbki zsypano do szklanych słoi szczelnie zamkniętych jako wzorzec nieodgoryczonego surowca, dwie, względnie trzy próbki ściśle odważono po $1^1/_2$ kg. wsypano do woreczków tiulowych, zawiązano luźno sznurkiem, końce sznurka przypieczętowano, pieczęść z korkiem wprowadzono do próbki i w ten sposób zabezpieczono worek od otworzenia, a pieczęć od przypadkowego uszkodzenia. Tak zabezpieczono woreczki, zawierające średnie próbki łubinu, zostały wrzucone do kadzi, w której się przerabiała cała partja. Te próbki łubinu w woreczkach przechodziły ściśle te same koleje, co i główna partja łubinu i zmiany w ich zawartości zaszłe odpowiadają ściśle zmianom zaszłym w całej partji łubinu. Po skończonem odgoryczaniu partji, próbki w woreczkach zostały wyjęte, wysuszone ilościowo do stanu powietrzno-suchego i użyte do dalszych badań.

Badania odbywały się według przyjętych metod (patrz J. König Die Untersuchung landwirschaftlich und landwirtschaftlichgewerblich wichtiger Stoffe, r. 1923 t. I str. 325—400).

Dane otrzymane z analiz pozwoliły ustalić skład zarówno surowego, jak i odgoryczonego łubinu. Ponieważ średnie próbki odgoryczone w woreczkach były ważone przed i po odgoryczeniu, ubytek ich wagi, przeliczony na 100 gr. pierwotnej substancji, wykazywał procentowo ogólne straty przy odgoryczaniu łubinu. Z analogicznego przeliczenia dla każdego składnika otrzymaliśmy straty poszczególnych składników.

Na mocy otrzymanych przez nas rezultatów stwierdzamy, że zawartość alkaloidów nie przekracza 0,01% do 0,05% średnio 0,03% *). Przy próbie smakowej odgoryczonego łubinu nie wyczuwamy goryczy. W będącej w naszem rozporządzeniu literaturze nie znaleźliśmy ścisłych danych dopuszczalnej zawartości alkaloidów w odgoryczonym łubinie.

Wielkopolska Izba Rolnicza w piśmie do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie z dnia 19. X. 1921 r. powołuje się na

*) Na łubin odgoryczony powietrzno suchy.

rozporządzenie ministra gospodarki krajowej Rzeszy niemieckiej z dnia 3. X. 1919 r. E. 5792, w którem maximum alkaloidów w odgoryczonym łubinie dla użytku ludności może wynosić 0,2%.

P. Henryk Malarski w pracy „Badania doświadczalne nad łubinem jako paszą“ (p. Pamiętnik Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, tom 7, część A. r. 1926, str. 294) jako oznakę dostatecznego odgoryczenia uznaje zanik smaku gorzkiego.

Ze swej strony niżej podpisany z doświadczenia kilkunastoletniego przy paszeniu odgoryczonym niesuszonym łubinem zadawalniał się próbą na zanik gorzkiego smaku i była ona zawsze wystarczająca.

Ustalamy fakt, że łubin odgoryczony Tow. „Albumina“ zawiera alkoloidów mniej, niż dopuszczają normy niemieckie, nie jest gorzki, jest więc odgoryczony należycie.

Straty ogólne w suchej substancji wahają się od 11—15,5%, zaś straty wartości paszowej od 11—17%, średnio 15%. Porównywując wartość odgoryczonego łubinu z wartością bardziej znanych materjałów paszowych stwierdzamy, że zbliża się ona do owsa (wartość paszowa owsa drobnego wg. O. Kellnera, Die Ernährung der landwirtschaftlichen Nutztiere r. 1916 str. 607, wynosi 54,8 jednostek skrobiowych, odgoryczony zaś łubin wg. tablicy II — średnio 49,1 jednostek skrobiowych). Zawartość zaś białka strawnego w łubinie odgoryczonym jest wyższa, niż w owsie (patrz O. Kellner zaś wyżej str. 607 — w drobnym owsie 9,2% strawnego, w łubinie zaś odgoryczonym — średnio 19,0% białka strawnego). Ponieważ jednak białko strawne jest najcenniejszym składnikiem paszowym i opłaca się znacznie drożej, niż jednostka skrobiowa, należy łubinowi odgoryczonemu przyznać wartość wyższą niż owsu. Tak znaczna przewaga białka strawnego czyni racjonalnem dodawanie do wysuszonego odgoryczonego łubinu jednostronnego małobiałkowego materjału paszowego, np. melasu, ziemniaków, słomy (p. wspomniany artykuł K. Malarskiego).

Wracamy teraz do zagadnienia drugiego, racjonalności przemysłu odgoryczania łubinu z punktu widzenia ekonomiki krajowej. Stwierdziliśmy wyżej, że straty wartości paszowej surowego łubinu (nawiasem mówiąc fikcyjne, gdyż łubin nieodgoryczony na paszę się nie nadaje) wynoszą od 11%—17% średnio 15% pierwotnej (łubinu nieodgoryczonego) wartości paszowej w jednostkach skrobiowych. Co zyskujemy kosztem tych strat? Otrzymujemy paszę o wartości mniej więcej owsa. Ceny rynkowe łubinu i owsa wg. notowań giełdowych r. 1926 i 1927 przedstawiały się np. następująco:

GIEŁDA	Data	Cena owsa za centnar.	Cena łubinu nieodgoryczonego za centnar	Cena surowca za centnar łubinu odgoryczonego
Poznań . . .	11. 1. 1926	zł. 22.50	zł. 14.00	zł. 16.10
Warszawa. . .	10. 3. 1927	„ 36.00	„ 24.75	„ 28.45

Jak widzimy z tego, rozpiętość pomiędzy ceną surowca i ceną owsa jest dostatecznie wielka, aby proces odgoryczania mógł się przemysłowo-handlowo opłacać. Jeżeli wejrzymy na tę sprawę jeszcze z innego punktu widzenia, a mianowicie, że łubin daje pewne plony na takich gruntach, na których inne zboża się nie opłacają (np. szczere piaski na Kresach Wschodnich), że uprawianie nawet na nasienie (nie mówiąc o przyoraniu) wzbogaca glebę, odgoryczanie łubinu, jako stwarzające nowy rynek dla ziarna łubinowego bezwzględnie stanowić może poważny czynnik dla podniesienia gospodarstwa. Ten nowy rynek dla ziarna łubinowego jest jeszcze tem ważniejszy, że może wykorzystać i ziarno niezdatne na siew, jakim często bywa cały plon łubinu w połaci północno-wschodniej Rzeczypospolitej.

Reasumując wszystko wyżej wspomniane, sposób odgoryczania łubinu, stosowany przez Tow. „Albomina", uważałbym za ekonomicznie racjonalny i zasługujący na poparcie.

Prof. Dr. Wacław Iwanowski
Kierownik Zakładu Technologji Fermentacji
i Produktów Spożywczych Politechniki Warszawskiej.

Związek polskich organizacyj rolniczych.

1. NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

31. VII. 1927 r. Zebranie spółdzielni rolniczo-wytwórczej im. Staszica.
5. VIII. 1927 r. Posiedzenie w Związku Polskich Instytucyj Kredytu Długoterminowego.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU P. O. R.

przedstawiony p. Ministrowi Rolnictwa w sprawie zamknięcia granicy dla importu chmielu.

Obszar uprawy chmielu w Polsce przed wojną wynosił 5—7000 ha. Znaczna część plantacyj chmielowych została zupełnie zniszczona podczas wojny. W ostatnich latach stwierdzamy jednak pocieszający fakt szybkiego zwiększania się obszaru plantacyj chmielu, które obecnie zajmują ok. 3000 ha.

Tendencja do zakładania nowych plantacyj utrzymuje się w dalszym ciągu. Pomyślny urodzaj i wysokie ceny osiągane w zeszłym roku niewątpliwie zachęcą cały szereg gospodarstw rolnych do założenia chmielników.

W związku ze zwiększeniem się plantacyj wzrasta produkcja, która wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego, dając ponadto dość znaczne nadwyżki eksportowe. W r. gospodarczym 1924/25 wywieźliśmy 412 tonn chmielu wartości 4.818.000 zł., w r. gospodarczym 1925/26 — 541 tonn wartości 5.662.000 zł., w ciągu 11 miesięcy roku 1926/27 wywieźliśmy 1056 tonn wartości 7.421.000 zł. w złocie. Wprawdzie jednocześnie przywozimy chmiel, ale przywóz jest znacznie mniejszy od wywozu, i wynosił w r. 1924/25 — 314 tonn, w r. 1925/26 — 134 tonny, a w ciągu 11 miesięcy 1926/27 — 170 tonn. Wywóz przewyższa więc znacznie przywóz i produkcja chmielu w zupełności wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Dalszy rozwój plantacyj chmielu może być jednak zupełnie powstrzymany, a odbudowane po wojnie plantacje zniszczone na skutek groźnej choroby chmielu (mączniak rzekomy chmielu), która w ostatnich latach została przeniesiona z Japonji do Europy i opanowała plantacje w całym szeregu krajów, wyrządzając szczególnie znaczne szkody w Czechosłowacji i w Niemczech. Istnienie tej choroby stwierdzono i u nas w różnych okolicach kraju, ale dotychczas nie przybrała jeszcze poważniejszych rozmiarów.

Jeżeli chcemy ochronić chmielarstwo nasze przed grożącą mu klęską, to należy: 1) podjąć bardzo stanowczą walkę w celu słumienia zaczątków tej choroby, po 2) przeciąć możliwość przenoszenia choroby z sąsiednich krajów przez zamknięcie granicy dla przywozu chmielu i sadzonek chmielowych.

Z powyższych względów Związek Polskich Organizacyj Rolniczych prosi Pana Ministra o jaknajszybsze wydanie zarządzenia ustanawiającego zakaz przywozu chmielu i sadzonek chmielowych. Przywóz tych artykułów mógłby mieć miejsce jedynie w wyjątkowych wypadkach na mocy specjalnych zezwoleń Min. Rolnictwa, wydawanych po stwierdzeniu, że dane partje chmielu względnie sadzonek są bezwzględnie zdrowe.

Korespondencje zagraniczne.

Łotwa.

Standaryzacja artykułów rolnych na Łotwie.

Na Łotwie istnieje jakościowa reglamentacja wywozu następujących artykułów rolnych: masła, mięsa, bydła, jaj, ziemniaków oraz owoców i jagód. Celem tej reglamentacji jest skuteczniejsze wprowadzenie produktów łotewskich na zagraniczne rynki zbytu.

Ogólnemi zasadami, mającemi zastosowanie przy eksporcie wyżej wymienionych artykułów są: 1) przymus reglamentacji jakościowej; 2) wykonywanie jej przez Państwo, mianowicie przez urzędników Ministerstwa Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych; 3) obowiązek nałożony na firmy, zajmujące się eksportem wymienionych artykułów, wyjednywania u odpowiednich władz pewnego rodzaju koncesji eksportowej, choć samo słowo „koncesja“ w żadnem rozporządzeniu łotewskiem nie jest wymienione; 4) w razie różnicy zdań powstającej między kontrolerami, a eksporterami danego artykułu, spór przekazywany jest komisji arbitrażowej, mianowanej w składzie 3—5 członków przez Ministerstwo Rolnictwa, której orzeczenia są ostateczne.

Wśród artykułów objętych reglamentacją jakościową głównym artykułem eksportu łotewskiego jest masło.

W dziedzinie eksportu masła Łotwa dokonuje największych wysiłków, aby postawić wywóz tego artykułu na wysokim poziomie, i trzeba przyznać, że wzorowa kontrola w tej dziedzinie dała korzystne wyniki.

Dostarczane do kontroli masło dzieli się na 3 gatunki, z których pierwszy i drugi mogą zawierać nie więcej jak 16% wody. Eksport tych gatunków jest dozwolony, przyczem pierwszy gatunek jest zwolniony od cła wywozowego. Drugi zaś gatunek opłaca przy eksporcie niewielkie cło wywozowe, posiadające charakter wychowawczy. Wywóz masła trzeciego gatunku obłożony jest prohibicyjnem cłem wywozowem.

Masło eksportowe musi być opakowane w nowe beczki wagi netto 51.2 kg. lub w skrzynki wagi netto 25.6 kg. Te ostatnie muszą być obszyte w worki. Dążenie do zastąpienia beczek przez skrzynki tłomaczy się tem, że skrzynki wyrabiane są na Łotwie, gdy beczki importowane są z zagranicy.

Kontrola masła przeprowadzana jest w chłodniach, na krótko przed wysyłką. Ponieważ okazało się, że masło, pochodzące z niektórych maślarń źle się przechowywało, przeto wprowadzono obok ogólnej kontroli masła jeszcze specjalnie w lecie kontrolę specjalną — „wytrzymałości na przechowywanie".

Prócz jakościowej kontroli masła Ministerstwo Rolnictwa surowo kontroluje stan stanitarny maślarń, przeprowadza badania wody i lodu, używanych przy wyrobie masła i kontroluje transport masła kolejami. Instrukcje w tej mierze regulują nawet drobne szczegóły. Instrukcja z lutego 1926 roku nakazuje maślarniom wysyłanie do Rygi dla analizy po 2 litry wody używanej w maślarniach z obowiązkowem podaniem temperatury wody i atmosfery, w jakiej próbka była braną. W marcu 1926, wydano szczegółową instrukcję w sprawie czystości w mleczarniach, temperatury w mleczarni (mniej niż 10° C.), stanu worków do pakowania i ostrożności przy przeładunku. Niestosowanie się do powyższych przepisów pociąga za sobą cofnięcie koncesji eksportowej. Te same przepisy przewidują możność badania statków, na których masło ma być wysyłane. Instrukcja z kwietnia 1926 zabrania przewozić masło w wagonach, w których jednocześnie przewozi się mięso, ryby i inne wilgotne i cuchnące produkty. We wrześniu 1926 wyszła instrukcja, wzbraniająca dodawania do masła pewnych farb i środków konserwujących, mieszania masła eksportowego z t. zw. „włościańskiem", przesyłania masła do powtórnej kontroli, w wypadkach gdy masło przy pierwotnej kontroli zostało odrzucone lub uznane za gatunkowo gorsze, przedstawiania cudzego masła pod swoją firmą. Ta ostatnia instrukcja przepisuje również rodzaj odzieży dla pracowników maślarni. Następna instrukcja z grudnia 1926 zakazała używania lodu wydobywanego w styczniu i grudniu (odpowiada to miejscowym warunkom atmosferycznym), oraz określiła temperaturę 82° C., jako właściwą do pasteryzacji śmietanki. Ażeby obliczyć przypuszczalną ilość masła, jaka winna być otrzymana, instrukcja ta postanawia, że zawartość tłuszczu w mleku winna być pomnożona przez 1.2 i odjęte 0.2 (Txl, 2—0,2). Instrukcja ta również przewiduje zamknięcie maślarni w miejscowościach, w których panuje mysz laskowa oraz wprowadza od 1. I. 1927 obowiązkową księgowość ze wskazaniem wytwórczości i pewnych danych statystycznych.

Wymienione rozporządzenia przyczyniły się do podniesienia jakości masła łotewskiego i do zwiększenia wywozu, a pośrednio i do wzrostu ilości maślarń.

Maślarń było na Łotwie w roku	1921	30
	1922	128
	1923	322
	1924	548
	1925	640
	1926 około	685

Charakterystycznym jest również wzrost ilości maślarń łotewskich o urządzeniach nowoczesnych.

W roku 1922 parowych maślarń było na Łotwie 16, reszta były to maślarnie ręczne, w roku zaś 1925 i 1926 stan techniczny istniejących maślarń przedstawia się następująco:

	1. I. 1925	1. VIII. 1926
parowych	88	172
z parowemi turbinami	7	8
elektrycznych	18	25
z motorami naftowemi	13	64
stosujących siłę wodną	3	3
z siłą pociągową końską	20	24
ręcznych	399	379
	548	675

Jak bardzo zwiększyła się i polepszyła produkcja masła na Łotwie od czasu wprowadzenia reglamentacji jakościowej eksportu, widać z niżej przytoczonych cyfr:

Eksport masła wynosił:

w roku 1922	1.032 ton	za 2.758 tys. łatów
„ „ 1923	2.902 „	„ 9.271 „ „
„ „ 1924	3.667 „	„ 14.030 „ „
„ „ 1925	7.154 „	„ 30.263 „ „

a według prowizorycznych danych za 1926, eksportowano w roku tym 10.299 tonn masła, czyli o 3.144 tonny więcej niż w 1925, przyczem eksport masła łotewskiego wzrósł specjalnie do Niemiec, gdzie dzięki swemu wysokiemu gatunkowi masło łotewskie sprzedają jako duńskie.

Eksport masła w roku 1925, według podziału na państwa, przedstawia się następująco:

Do	beczek	kg.	%
Niemiec	100.057	5.270.227.8	74.10
Anglji	23.858	1.254.828.6	17.67
Polski	4.604	249.483.6	3.41
Gdańska	35	1.862.0	0.02
Danji	3.886	208.193.4	2.88
Norwegji	2.470	133.667.4	1.83
Austrji	110	5.665.2	0.08
Rosji	6	317.2	0.004
	135.026	7.124.245.2	100%

Wielką rolę w produkcji masła odgrywa: „Latvijas Pcensaimniek Central Sav.“ (Centralny Związek łotewskich mleczarzy), do którego w 1925 r. należało 222 związków towarzystw mleczarskich. Masło eksportowane przez tę organizację stanowi 10.46% całego eksportu Łotwy, a mianowicie 58.000 beczek za 18.779.621 łatów.

Jak pomyślnie przedstawia się obecnie jakość masła łotewskiego, dostarczanego dla eksportu, dowodzi fakt, że zaledwie 3% jest brakowane w czasie kontroli, jako zawierające ponad 16% wody.

W sprawie eksportu jaj z Łotwy obowiązują następujące przepisy: rozporządzenie z 10. 1. 1924, instrukcja z 30. 4. 1924 i ustawa z 21. 5. 1924 r. Przepisy te podamy w strzeszczeniu w jednym z najbliższych numerów „Rolnika Ekonomisty“ ze względu na ich aktualność.

Przeznaczone do wywozu jaja pakuje się do większych lub mniejszych skrzyń, zawierających 1440 względnie 720 sztuk. Jaja przekładane są wiórami, papierem względnie torfem.

Na Łotwie import jaj parokrotnie przewyższa eksport, produkcja zaś jest bardzo mało rozwinięta, konsumuje się jednak znaczne ilości jaj.

Import:

1924	świeże	441.767 kg	wartości	525.169	łatów
	suszone	1.003 „	„	2.758	„
1925	świeże	746.753 „	„	895.987	„
	suszone	1.280 „	„	3.726	„
1926	(dane prowizoryczne)		„	600.000	„

W roku 1925 przywieziono:

z Polski	5.621 kg	wartości	6.170	łatów
z Rosji	324.078 „	„	353.193	„
z Litwy	411.283 „	„	529.676	„
z Niemiec	5.767 „	„	6.858	„
z Anglji	4 „	„	90	„
	746.753 kg		895.987	łatów

W roku 1926 (dane prowizoryczne) przywieziono:

z Rosji	za	360.000	łatów
z Litwy	„	220.000	„
z innych Krajów	„	20.000	„
	za	600.000	łatów

Eksport:

1923	76.918 kg.	wartości	127.798	łatów
1924	44.245 „	„	87.117	„
1925	71.278 „	„	153.298	„
1926	19.241 „	„	30.176	„

W roku 1925 eksportowano:

do Niemiec	59.0 %	całkowitego	eksportu	jaj
„ Szwecji	25.3 %	„	„	„
„ Anglji	14.3 %	„	„	„
„ innych Krajów	1.4 %	„	„	„

W roku 1925 eksportowano:

w maju	3.6 %	całkowitego	eksportu	jaj
w sierpniu	2.8 %	„	„	„
we wrześniu	27.4 %	„	„	„
w październiku	42.3 %	„	„	„
w listopadzie	15.6 %	„	„	„
w grudniu	8.3 %	„	„	„

Eksport jaj w roku 1926 zmniejszył się znacznie, a sfery zainteresowane tłomaczą to istnieniem bardzo surowej kontroli wywozowej. W związku z tem prowadzona jest na Łotwie bardzo silna agitacja za zniesieniem reglamentacji eksportu jaj.

Tranzyt jej przez Łotwę w latach 1924—1926 przedstawia się w następujący sposób:

w 1924	roku	16.787.830 kg
w 1925	„	11.183.816 „
w 1926	„	7.822.000 „

Idące przez Łotwę tranzytem jaja pochodzą głównie z Rosji i Litwy i wysyłane są do Anglji, Niemiec, Belgji i Szwecji.

W końcu nadmienić należy, że co się tyczy hodowli drobiu, to hodowla ta na Łotwie, w porównaniu nawet z sąsiedniemi państwami, jak Litwa i Estonja, stoi na bardzo niskim poziomie. Wprawdzie rząd łotewski dokłada wszelkich starań w celu podniesienia hodowli drobiu (drogą urządzania wystaw, nagradzania najlepszych okazów, odczytów, rozdawania odpowiedniej literatury), jednakowoż widocznych wyników akcja ta nie dała i producenci rolni jak dotąd bardzo mało interesują się tą gałęzią rolnictwa.

Według obliczeń sfer zainteresowanych roczna produkcja jaj na Łotwie wynosiła w latach 1924—1926 przeciętnie od 120 do 160 miljonów sztuk. Z tego zaledwie 10—15% eksportowano zagranicę, resztę zaś konsumowano w kraju. *W. W.*

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. Sytuację walutową w okresie sprawozdawczym, t. zn. od dn. 25. VII. do dn. 6. VIII., charakteryzuje zmniejszenie się zapotrzebowania na dolary gotówkowe. Zapotrzebowanie na dolary gotówkowe ostatnio pokrywały całkowicie banki prywatne bez udziału Banku Polskiego. Zmniejszenie zapotrzebowania wyraziło się w nieznacznej zniżce dolara gotówkowego na giełdzie warszawskiej. Podczas gdy do dn. 1. VIII. kurs ten utrzymywał się na poziomie poprzednim, t. j. 8,91½, dn. 4. VIII. notowano go po 8,90¾, a w dn. 5. VIII. po 8,91 zł. Pozatem sytuacja nie wykazała żadnych szczególnych zmian, zapotrzebowanie dewiz prawie całkowicie pokrywał Bank Polski, a obrót dzienny na giełdzie dewiz w Warszawie wynosił przeciętnie 400.000 zł. Bank Polski płacił też nadal kursy poprzednie za dolara, a mianowicie: gotówka 8,89, a czeki 8,91.

Na rynku dewizowym wahania nieznaczne. Giełda warszawska notowała w okresie sprawozdawczym New-York — 8,93; Londyn w granicach 43,42—43,45; Szwajcarję: 172,25—172,45.

Natomiast w okresie sprawozdawczym zaznaczyła się dość silnie tendencja zwyżkowa na złote ruble, które z 4,62 zł. w dn. 26. ub. m. podniosły się w ostatnich dniach omawianego okresu do 4,70 zł. za rubla w sztukach 10 rublowych.

Stan rachunków Banku Polskiego z dn. 30. VII. wykazuje dalsze powiększenie obiegu banknotów i portfelu wekslowego. Mianowicie w ciągu ubiegłego miesiąca obieg banknotów wzrósł o sumę 17,4 miljonów zł. i w dn. 30. VII. wynosił 744,9 miljonów. Również wzrosła pozycja rachunków żyrowych o 11.7 miljonów i w końcu ub. m. wynosiła 226,9 miljonów złotych.

Rezerwa dewizowa Banku, która w ciągu miesięcy maja i czerwca b. r. poczęła zmniejszać się, w ubiegłym miesiącu wzrosła o 1,8 miljon. złotych parytetowych i wynosiła w dn. 31. ub. m. — 220,7 milj. Również zapas kruszców wzrósł o 3,0 miljony i wynosił 164,7 miljonów złotych parytetowych. Ogółem wzrost rezerw wynosił w ubiegłym miesiącu około 5 miljonów zł. paryt. Stan zobowiązań banku w walutach zagranicznych nie uległ w tym czasie zmianom. Łącznie rezerwy Banku po potrąceniu zobowiązań w walutach zagranicznych wynosiły w dn. 31. VII. — 377,5 miljonów złotych parytetowych, a więc prawie o 5 miljonów więcej, niż w końcu miesiąca czerwca.

Fakt wzrostu zapasu dewiz i kruszców w Banku Polskim jest objawem bardzo pocieszającym. Przy równoległym zaś ujemnem kształtowaniu się naszego bilansu handlowego wskazuje na to, że kapitał z zagranicy napływa do nas i jak na razie w ilości dostatecznej dla wyrównania niedoboru w naszym bilansie handlowym.

Jednakże trzeba przypuszczać, że udzielane kredyty zagraniczne są krótkoterminowe i bardzo łatwo mogą mieć tendencję do odpływu, również wykluczone nie jest, że mamy tutaj do czynienie z kredytem krótkoterminowym towarowym, który w niedalekiej przyszłości trzeba będzie spłacać. Z tych też względów wydaje się wskazaną jaknajwiększa ostrożność w polityce kredytowej i emisyjnej Banku Polskiego.

Na rynku papierów o stałem oprocentowaniu w Warszawie w okresie sprawozdawczym sytuacja nie uległa zmianie. Kursy 8% listów zastawnych banków państwowych notowano bez zmian po 92% ich wartości nominalnej, 8% obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego utrzymały swój poprzedni kurs, t. j. 92% wartości nominalnej, wyjąwszy kurs z dn. 4. VIII., który był o 1 punkt niższy.

Niedawno wprowadzone do notowań giełdy warszawskiej 8% złotowe listy zastawne Tow. Kredytowego w Warszawie straciły nieco na kursie w okresie sprawozdawczym i notowano je po 77 złotych obiegowych za list 100-złotowy.

Na rynku poznańskim 8% dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego nieco na kursie zyskały i w ostatnich dniach okresu sprawozdawczego notowano je po 94³/₄%—95% wartości nominalnej. 6% żytnie listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa wahały się w granicach od 23,50 do 21,80 za 1 ctn. m. żyta.

Komunikat Państwowego Banku Rolnego.. Z dniem 1-ym lipca r. b. otwarty został w Warszawie Oddział Główny Państwowego Banku Rolnego, który działalnością swą obejmuje województwa: warszawskie, lubelskie, kieleckie, łódzkie i białostockie (za wyjątkiem powiatu grodzieńskiego i wołkowyskiego).

W związku z tem we wszystkich sprawach Banku Rolnego, odnoszących się do wyżej wymienionych terenów, należy zwracać się pod adresem: **Państwowy Bank Rolny, Oddział Główny w Warszawie, Trauguta 11.**

Na tym terenie Oddział Główny prowadzi między innemi akcję z zakresu państwowych funduszów administrowanych przez Bank Rolny, przeto w sprawach, dotyczących udzielania pożyczek na cele hodowlane, meljoracyj rolnych, komasacyj gospodarstw i t. d. należy zwracać się do wspomnianego **Oddziału Głównego (Wydział Funduszów Administrowanych, Warszawa, ul. Jasna 1).**

Siedziby oddziałów prowincjonalnych Państwowego Banku Rolnego oraz tereny ich działalności pozostają nadal bez zmiany. Tak więc we wszelkich sprawach woj. poznańskiego należy kierować się do oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu (ul. Kantaka Nr. 10), woj. pomorskiego do Oddziału Państwowego Banku Roln. w Grudziądzu (ul. Sienkiewicza Nr. 18), z woj. lwowskiego, krakowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego do Oddziału Główn. Państw. Banku Roln. we Lwowie (ul. Halicka Nr. 21), z woj. wileńskiego, nowogródzkiego oraz z dwuch powiatów woj. białostockiego, a mianowicie wołkowyskiego i grodzieńskiego — do Oddziału Państwowego Banku Roln. w Wilnie (ul. Pohulanka 24/1), z woj. poleskiego, wołyńskiego — do Oddziału Państw. Banku Rolnego w Łucku (ul. Jagiellońska Nr. 107), z woj. śląskiego do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach (ul. 3-go Maja Nr. 19).

Pomoc kredytowa. W r. 1927 Min. Rolnictwa rozporządzało sumą 12.000.000 zł. na udzielenie kredytów dla małej własności rolnej jako pomoc na zakup zbóż do siewu na obszarach dotkniętych klęskami żywiołowemi.

Uprzednio udzielone kredyty nie wyczerpały całkowicie rozporządzalnej sumy, pozostałe 315.000 zł. p. Minister Rolnictwa rozdzielił obecnie jak następuje: woj. krakowskie, warszawskie, stanisławowskie, lwowskie i wołyńskie po 50.000 zł., zaś woj. kieleckie 65.000 zł.

B. Podatki:

Opodatkowania gospodarstw rybnych. Wydział Rybacki Centralnego Towarzystwa Rolniczego zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wyjaśnienie różnicy pomiędzy terminem „rybołówstwo" i „gospodarstwo rybne", oraz ustalenie, kiedy i w jakich warunkach gospodarstwo rybne podlega opodatkowaniu na zasadzie przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P." Nr. 79, poz. 550).

W związku z tem Min. Skarbu wyjaśniło, co następuje:

Pojęcie „gospodarstwo rybne" i „rybołówstwo, prowadzone zawodowo, jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa" w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym dotyczy zarówno procederu rybołówstwa jak i hodowli ryb na terenach gospodarstw rolnych.

Zgodnie z intencją ustawodawcy wolne od podatku przemysłowego jest tylko takie „rybołówstwo" względnie „gspodarstwo rybne", które jest prowadzone dorywczo, nie w sposób przemysłowy i nie zawodowo, lecz ubocznie, na terenach nieopanowanych przez człowieka, a więc na wodach dzikich (jeziora, rzeki, strumienie), a nawet na terenach specjalnie do tego celu urządzonych, zagospodarowanych, ale tylko w tym wypadku, gdy prowadzone „gospodarstwo rybne" nie stanowi wyłącznego lub przeważającego rodzaju gospodarstwa, co, jak to wyraźnie wynika z postanowień art. 2 p. 1 lit. b powołanej wyżej ustawy, jest warunkiem nieodzownym przy pociąganiu rybołówstwa do opłaty państwowego podatku przemysłowego.

Jako przeważający rodzaj należy uważać te gospodarstwa rybne, które w danem gospodarstwie zajmują obszar większy, niż przeznaczony pod uprawę rolną lub leśną. Nieużytków w danym wypadku nie należy brać na uwagę. Stosunek dochodu, płynącego z samego gospodarstwa rybnego, do dochodu z pozostałej części danego gospodarstwa jest w danym wypadku dla sprawy bez znaczenia.

Z powyższego wynika, że podlega opodatkowaniu w myśl przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym wszelkie rybołówstwo (gospodarstwo rybne), prowadzone zawodowo, jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa, tudzież rybołówstwa na terenach t. zw. „dzikich", nieopanowanych przez człowieka, lecz zawodnionych przez naturę, o ile jest ono prowadzone stale i zawodowo, a nie ubocznie.

Opodatkowaniu tylko w formie nabycia świadectwa przemysłowego podlega rybołówstwo, wykonywane w sposób podany bezpośrednio wyżej, o ile jest prowadzone przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najmniej siły pomocniczej.

Przy zaklasowaniu eksploatacji jezior zarybionych do odpowiednich kategoryj świadectw przemysłowych stosuje się przez analogję przepis § 24 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 8 sierpnia 1925 r. („Dz. Ust. R. P. Nr. 82, poz. 560).

Klasyfikacja wiatraków przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Min. Skarbu wyjaśniło, że wiatraki należy zawsze zaliczać do VIII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, a to bez względu na sumę średnic wszystkich par żaren. Cecha ta winna być brana na uwagę jedynie przy zaklasowywaniu młynów. (Przem. i Hand. Nr. 31 r. b.)

C. Ustawodawstwo:

Projekt Państwowej Rady Gospodarczej. W okresie organizowania się Komisyj Opinjodawczych przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów odzywały się głosy, podające w wątpliwość, czy ciała te zdołają należycie wypełnić poruczone im zadanie.

Pojawiające się obecnie wiadomości, które podajemy niżej, o przedłożonych p. Wicepremjerowi przez Opinjodawczą Kom. Rolną wnioskach w sprawie reorganizacji zdają się potwierdzać słuszność podnoszonych w swoim czasie zastrzeżeń.

Zasadnicze załatwienie sprawy widzi Opinjodawcza Komisja Rolna w powołaniu w drodze rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej Państwowej Rady Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli wszystkich gałęzi życia gospodarczego i mianowanych przez Rząd specjalistów. Prace tej Rady odbywałyby się w komisjach, ustanowionych dla poszczególnych zagadnień. Komisja Ankietowa staćby się miała jedną z części składowych Rady przy szczególnych uprawnieniach i obowiązkach. Równocześnie z powołaniem do życia Rady Gospodarczej zajśćby miało zrewidowanie i unormowanie dotychczasowego zakresu działania rad i komisyj przy gospodarczych Ministerstwach w kierunku wyraźnego ograniczenia ich prac do zagadnień związanych wyłącznie z działalnością danego Ministerstwa. Zagadnienia ogólniejsze, dotyczące polityki gospodarczej, finansowej i społecznej, z wyjątkiem jednak zagadnień podatkowych i budżetowych, stałyby się przedmiotem prac Rady Gospodarczej. W okresie przejściowym do czasu utworzenia tej Rady należałoby, zdaniem Rolnej Komisji Opinjodawczej, przeprowadzić połączenie trzech dotychczasowych Komisyj Opinjodawczych w jedną całość, dzielącą się na podkomisje według grup zagadnień, a nie jak dotychczas według dziedzin produkcji. Koniecznością byłoby równoczesne chociażby tymczasowe rozgraniczenie kompetencji tej Komisji Opinjodawczej od uprawnień rad pracujących przy Mnisterstwach.

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. Na mocy rozp. Prezydenta z dn. 15. VIII. r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 586) Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Państwowy Instytut Naukowo-Rolniczy w Bydgoszczy, Stacja Botaniczno-Rolnicza we Lwowie, Krajowy Zakład Sadowniczy w Zaleszczykach oraz Morskie Laboratorjum Rybackie zostają połączone w jeden wyższy zakład badawczo-naukowy pod nazwą Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego z siedzibą w Puławach.

Instytut korzysta z autonomji, podlega Ministrowi Rolnictwa, i ma za zadanie: a) prowadzenie badań naukowych nad rozwojem gospodarstwa wiejskiego i gałęzi produkcji z niem związanych oraz rybactwa morskiego i śródlądowego; b) prace nad przystosowaniem zdobyczy naukowych do warunków przyrodzonych i ekonomicznych Rzeczypospolitej ze szczególnem uwzględnieniem aktualnych potrzeb rolnictwa.

Wymiary cegły używanej przy budowie ustalone są rozp. Prezydenta z dn. 15. VII. r. b. Wobec tego wyrób cegły palonej, przeznaczonej do wykonywania budynków jest dozwolony tylko w wymiarach następujących: 27 centymetrów długości, 13 cm. szerokości i 6 cm. grubości (Norma B. 302 Polskiego Komitetu Normalizacyjnego). Wyrób cegły palonej o wymiarach innych, przeznaczonej do specjalnych celów lub na eksport jest dopuszczalny za specjalnem pozwoleniem Ministra Robót Publicznych.

Cegła palona, używana do budynków, winna zatem odpowiadać rozmiarom powyżej wymienionym.

Rozporządzenie przewiduje dość surowe sankcje karne, a więc za wyrób cegły wbrew postanowieniom tego rozp. — kara do 1500 zł. lub areszt do miesiąca, za użycie — 300 zł. lub tydzień aresztu.

Rozporządzenie to obowiązuje na całym obszarze państwa z wyjątkiem województwa śląskiego i wchodzi w życie z dn. 1. I. 1929 r., o ile dotyczy wyrobu cegły, zaś z dn. 1. I. 1930 r. o ile dotyczy używania cegły przy wykonywaniu budynków.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Konwencję o traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy ratyfikuje ustawa z dn. 24. VI. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 65, poz. 573).

Wymiany cegły używanej przy budowie ustala rozp. Prezydenta z dn. 15. VII. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 65, poz. 577).

Należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia zagranicą reguluje rozp. Rady Min. z dn. 11. VII. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 65, poz. 579).

Porozumienie prowizoryczne między Polską a Bułgarją w sprawach handlowych i nawigacyjnych rozciąga na terytorjum W. M. Gdańska oświadczenie rządowe z dnia 22. VI. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 65, poz. 582).

Odprawę celną i paszportową w sprawie ruchu kolejowego normuje umowa polsko-niemiecka, ogłoszona w D. U. R. P. Nr. 66, poz. 584).

O Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego ogłoszono rozp. Prezydenta z dn. 15. VII. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 66, poz. 586).

Organizację i zakres działania izb i urzędów skarbowych normuje rozp. Min. Sk. z dn. 20. VI. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 66, poz. 588).

Cła wywzowe zmienia rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 9. VII. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 66, poz. 589).

Inspekcję pracy normuje rozp. Prezydenta z dn. 14. VII. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 67, poz. 590).

O izbach przemysłowo-handlowych rozp. Prezydenta z dn. 15. VII. 1927 r. ukazało się w D. U. R. P. Nr. 67, poz. 591).

Zakres działania Ministra Reform Rolnych uzupełnia rozp. Prezydenta z dn. 15. VII. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 68, poz. 598).

Taryfę na przewóz towarów, zwłok i zwierząt zmienia rozp. Min. Kom. z dn. 30. VII. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 68, poz. 602).

D. Polityka handlowa:

Wywóz z Polski nasion buraka cukrowego. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1927 r. (wg. danych G. U. S.) wywieziono z Polski 26.614 q nasion buraka cukrowego.

w tej liczbie	do Czechosłowacji	— 1.156 q
	„ Francji	— 4.269 „
	„ Niemiec	— 1.431 „
	„ Rumunji	— 4.522 „
	„ Holandji	— 2.841 „
	„ Węgier	— 3.178 „
	„ Włoch	— 2.892 „
	„ różnych krajów	— 6.325 „

W porównaniu z takim samym okresem roku ub. wywieziono nasion zatem o 7831 q więcej.

Wartość wywozu nasion buraka cukrowego w ciągu pierwszych pięciu miesięcy wyniosła 3.484.200 zł., wobec 2. 320.200 zł. w tym samym okresie 1926 r., wzrosła więc o 1.164.000 złotych.

Eksport chmielu. Polska produkcja chmielu wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego, dając ponadto dość znaczne nadwyżki eksportowe. W r. gospodarczym 1924/25 wywieźliśmy 412 tonn chmielu, w r. gospod. 1925/6 — 541 tonn, w ciągu 11 mies. roku 1926/7 wywieźliśmy 1056 tonn.

Wywóz z każdym więc rokiem coraz bardziej wzrastał, co wobec istniejącego po wojnie niedoboru światowego, jak również ze względu na wysoki gatunek polskiego chmielu nie przedstawiało dużych trudności. Jeżeli wszakże uprzytomnimy sobie, że pod wpływem pomyślnej konjunktury, istniejącej w ciągu ostatnich lat dla produkcji chmielu, obszar pod uprawę chmielu we wszystkich krajach produkujących szlachetne

odmiany szybko wzrasta, gdy zapotrzebowanie na chmiel pozostaje bez zmiany albo powiększa się w sposób nieznaczny, to staje się jasnem, że dążymy do nadprodukcji chmielu, co może nastąpić już po zbiorach bieżącego roku. W tych warunkach Polska, której produkcja 1927 r. dać może przy średnim urodzaju nadwyżkę około 2 tys. tonn, napotkać może na trudności przy jej umieszczeniu.

Możliwości rozszerzenia eksportu chmielu. W tych warunkach wielce pożytecznej pracy podjął się Państwowy Instytut Eksportowy, gruntownie badając zagraniczne rynki chmielarskie. Pozwolimy sobie przytoczyć poniżej kilka zestawień ze zgromadzonych przezeń przez polskie placówki konsularne materjałów tej sprawy dotyczących.

Łotwa wprowadziła w r. 1925 ustawę o walce z alkoholem, która spowodowała zniżkę produkcji piwa i zmniepszenia się ilości browarów. W r. 1924 browarów na Łotwie było 45 i produkcja wynosiła przeszło 10 mil. litrów, gdy w r. 1926 browarów pozostało zaledwie 32 i produkcja piwa spadła do 6 mil. litrów.

Dane co do importowanego do Łotwy chmielu są następujące:

1924	144 tonn za	571 tys. łatów (= zł w złocie)
1925	109 „ „	376 „ „
1926	138 „ „	375 „ „

Z liczb tych wynika, że ostatnio importowany był do Łotwy chmiel gorszego gatunku, kupowany przeważnie przez włościan dla domowej produkcji piwa, które coraz bardziej się rozpowszechnia.

Przeważnie importowano chmiel z Niemiec (104 tonny w r. 1924, 87 w r. 1925, 106 w r. 1926), na drugiem miejscu stała Polska (16 tonn w r. 1924, 8 w r. 1925, 4 w r. 1926), którą wypierają zresztą z rynku łotewskiego Czechosłowacja i Danja. Cło wwozowe wynosi 2 łaty od 1 kg. brutto.

Lepszy chmiel Łotwa dowozi z Bawarji i Czech, w Polsce natomiast poszukuje gorszego, do produkcji domowej. Większa część niemieckich eksporterów chmielu ma stałych przedstawicieli w Rydze, Polska nie posiada przedstawicieli, dla zakupu chmielu kupcy łotewscy przyjeżdżają do Dubna (Wołyń). W r. 1926 cały szereg łotewskich importerów chmielu z Polski miał wielkie straty, skutkiem czego żaden z banków miejscowych nie podjął się finansowania transakcji z polskim chmielem, aczkolwiek jest on na rynku łotewskim poszukiwany.

Dane powyższe wskazują, że rynek łotewski jest chłonny i mógłby być lepiej przez nasze chmielarstwo wyzyskany, tembardziej, że na Łotwie jest prowadzona usilna agitacja za zniesieniem ograniczeń alkoholowych i w jesieni b. r. oczekują zniesienia ograniczenia co do piwa. Jeśli dojdzie to do skutku, produkcja piwa znacznie się podniesie, zwiększy się oczywiście również i import chmielu.

Estonja importowała w r. 1926 chmielu 27,5 tonn, a w tem z Niemiec 25,5 tonn. Niemcy nie posiadają tu stałych przedstawicieli od firm importujących, działając za pomocą swoich przedstawicieli w Rydze oraz komiwojażerów. Sprzedają chmiel na kredyt 6 miesięczny. Cło wynosi 1,65 zł. w złocie za kg. netto.

Norwegja produkuje piwo w liczbie pokrywającej się z konsumcją wewnętrzną, słód zaś i chmiel importuje. W r. 1926 dowiozła 158 tonn chmielu, w tem z Niemiec 123 tonny, z Polski zaledwie 144 kg. Cło wynosi za 1 kg. 0,50 korony. Import odbywa się za pośrednictwem agentów, przeważnie na bardzo długi kredyt.

Francja spożywa chmielu corocznie od 5 do 6 tys. tonn, pokrywając przeważną część zapotrzebowania produkcją krajową. We Francji znane są dwa gatunki chmielu krajowego: burgundzki i alzacki.. Burgundzki ma wzięcie największe, alzacki wywozi się prawie w całości do Niemiec. Stąd powstaje deficyt, pokrywany importem.

Dowozi się blisko 2 tys. tonn (w r. 1926 — 1,8 tys. tonn), głównie z Belgji, Ameryki i Czechosłowacji. Zwłaszcza poszukiwane są czeski, bawarski, ostatnio jugosłowiański. Produkt czeski i niemiecki jest standaryzowany. Importerzy francuscy są zorganizowani w syndykat. Przedstawicieli firm chmielarskich zagranicznych we Francji niema. Kupcy francuscy nabywają chmiel zagranicą tylko u większych producentów, browarnicy absolutnie nie kupują bezpośredno zagranicą, lecz od francuskich importerów chmielu i chodzi im o gwarancję jakości i o kredyt.

Chmiel polski jest mało znany na rynku francuskim. Kupcy polscy ostatnio zwracali się do francuskich, ale transakcji z nimi nie zawierano ze względu na złą preparację chmielu. Kupcy francuscy domagają się od polskich zsyndykalizowania się oraz standaryzacji chmielu. Ponieważ ani Niemcy ani Czesi nie sprzedają na kredyt, importerzy zaś francuscy udzielają kredytu od 6 do 9 miesięcy browarnikom, udzielanie go przez polskich kupców byłoby dużym atutem. Cło generalne wynosi od 100 kg. 140 fr. Notuje się ostatnio chmiel alzacki — 2.400—3.000 fr., burgundzki 1.800—2.250 fr.

Włochy spożywają chmielu rocznie około 375 tonn, wcale zaś go nie produkują, importując głównie z Niemiec (w r. 1926 — 227 tonn), następnie z Czechosłowacji. Dowóz bezcłowy za pośrednictwem przedstawicieli niemieckich i czeskich.

Japonja ma do czynienia, o ile chodzi o import, jedynie z chmielem niemieckim i amerykańskim. Zdaje się, że pod firmą niemiecką dowożony jest niekiedy i chmiel polski. Ażeby polscy producenci chmielowi mogli opanować choć część rynku japońskiego, winniby zdaniem konsulatu polskiego, idąc śladem innych krajów, zdobyć się na wysłanie do Japonji pełnomocnictwa, które zbliży ich z przetwórcami chmielowymi i firmami importującemi oraz ustali popyt chmielu na rynku japońskim.

Mączniak rzekomy chmielu. Po wojnie została zawleczona do Europy z Japonji choroba nagminna chmielu, t. zw. mączniak rzekomy (pseudoperonospora humuli), która zaatakowała plantacje angielskie, następnie niemieckie i ostatnio czeskie, powodując bardzo znaczne obniżenie produkcji i eksportu. Skutkiem tego właśnie częstokroć polski chmiel zakupywany jest przez Niemcy i Czechy oraz dostarczamy ich stałym odbiorcom. Byłby to moment stosowany do nawiązania z nimi stosunku bezpośredniego. Atoli „Gazeta Rolnicza" w art. p. Siemaszki z Puław alarmuje, że choroba ta zagraża również Polsce, co ze względu na bliskie stosunki naszego chmielarstwa z Czechosłowacją wydaje się wysoce prawdopodobne. Ostrzegają przed nią również Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski i niektóre firmy prywatne. Oczywiście, zawleczenie mączniaka rzekomego do Polski byłoby klęską dla naszej produkcji i eksportu oraz niekorzystnie wpłynęłoby na bilans handlowy. Jedynym środkiem zapobiegawczym przeciw chorobie tej jest przecięcie dowozu chmielu. Z memorjałami w tej sprawie zwróciły się do Ministerstwa Rolnictwa Tow. Gospodarskie Wsch. Małopolski oraz Związek Polskich Organizacji Rolniczych.

Targi Międzynarodowe w Estonji. W dn. 13—22 b. m. odbędą się w Tallinie (Rewel) VI Targi Międzynarodowe, jedyne w tym roku w krajach baltyckich. Poselstwo estońskie w Warszawie udającym się na Targi będzie udzielało bezpłatnej wizy oraz legitymacji na bezpłatny przejazd kolejami estońskiemi.

E. Przemysł rolny:

Koncentracja w przemyśle przetworów ziemnaczanych. W ostatnich czasach przedsięwzięte zostały decydujące kroki w celu przeprowadzenia koncentracji bardzo doniosłego dla b. dzielnicy pruskiej przemysłu przetworów ziemniaczanych.

Inicjatywa wychodzi od Zachonio-Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, które posiada, jak wiadomo, decydujący głos w jednej z największych w Europie fabryk przetworów ziemniaczanych, a mianowicie w fabryce „Lubań".

Dzięki zabiegom Zjednoczenia fabryka ta została gruntownie zreorganizowaną i powierzoną do prowadzenia wybitnemu specjaliście. W międzyczasie Zachodnio-Polskie Zjednoczenie Spirytusowe przystąpiło do uporządkowania spraw drugiej największej w b. zaborze pruskim fabryki przetworów ziemniaczanych, a mianowicie fabryki „Solanum" pod Tczewem. Ogromna ta fabryka, założona przed kilkoma laty przez grono ziemian pomorskich, mieszcząca się we wspaniałych budynkach fabrycznych z czasów przedwojennych, przechodziła w ostatnich czasach ostry kryzys finansowy, który łatwo mógł doprowadzić do upadłości firmy.

Jednym z poważniejszych wierzycieli „Solanum" było Zachodnio-Polskie Zjednoczenie Spirytusowe, które obecnie objęło ster rządów w fabryce, zmieniło zarząd i przeprowadza układy z innemi wierzycielami „Solanum" odnośnie spłaty ewentualnie konwersji długów na pożyczki długoterminowe, zabezpieczone hipotecznie lub akcjami. Podobno pertraktacje te są na dobrej drodze.

Jednocześnie gestja spraw technicznych i handlowych firmy „Solanum" powierzona została przez Zjednoczenie wspomnianej wyżej fabryce „Lubań".

Dzięki tym posunięciom dwie największe fabryki zaboru pruskiego, obejmujące łącznie gros produkcji przetworów ziemniaczanych w Polsce (płatki, mączka kartoflana, krochmal, syrop) zjednoczone zostały pod jednem kierownictwem w celu prowadzenia jednolitej polityki przemysłowej i handlowej.

(Tygodnik Handlowy Nr. 30).

Według artykułu znanego statystyka cukrowniczego dr. **G. Mikuscha** p. t. **„Sprzęt buraków, wydajność plantacyj buraczanych i wydatek cukru przed i po wojnie światowej"** Polska z 186.511 ha zajmowała w zeszłym roku pod względem obszaru plantacyj szóste miejsce po Rosji (542.000), Niemczech (373.561), Stanach Zjednoczonych (278.665), Czechosłowacji (258.176) i Francji (218.970). Takie samo miejsce zajęliśmy pod względem wielkości przerobu buraków oraz wielkości produkcji cukru. Natomiast pod względem plonów buraka oraz wydajności cukru z ha Polska zajęła w r. 1925/26 jedenaste miejsce wśród 22 państw, produkujących cukier buraczany, a pod względem wydatku cukru — dziewiąte.

(Nr. 19 „Die Deutsche Zuckerindustrie".)

Produkcja cukru w Polsce w 1926/27. Według urzędowych danych, ogłoszonych w N-rze 8-ym „Wiadomości Statystycznych", tegoroczna produkcja cukru w wartości cukru surowego wyniosła 5.852.088 q wobec 5.957.737 q, wyprodukowanych w r. 1925/26, była więc o 105.649 q mniejsza od zeszłorocznej, przyczem czynnych cukrowni było ogółem 70, wobec 72 czynnych w r. 1925/26.

Jeśli ogólną produkcję rozbić na poszczególne gatunki, to wyprodukowano:

		w r. 1926/27	w r. 1925/26
	rafinady	637.478 q	374.239 q
	kryształu białego	3.174.943 „	3.444.255 „
	mączki I. rzutu	1.528.193 „	1.483.663 „
	„ II. „	112.977 „	38.490 „
Razem	w przelicz. na cukier biały —	5.266.878 q	5.361.963 q
	„ „ „ „ surowy —	5.852.088 „	5.957.737 „

W poszczególnych prowincjach Polski produkcja cukru w 1926/27 r. wyniosła:

Województwo	Ilość czynnych cukrowń	Rafinada	Kryształ biały	Mączka		Razem w przeliczeniu	
				I. rzutu	II. rzutu	na cukier biały	na cukier surowy
Centralne	39	277.621	1.295.343	25.416	27.445	1.615.061	1.794.502
Wschodnie	4	—	119.600	—	—	119.600	132.889
Zachodnie i Śląskie	24	52.098	1.756.388	1.502.174	82.451	3.218.158	3.575.731
południowe	3	307.759	3.610	603	3.081	314.069	348.966

Nawozy sztuczne. Przemysł superfosfatowy pracuje w całej pełni, przygotowując się do sezonu jesiennego. Wskutek wzmożonego zapotrzebowania rolnictwa, produkują obecnie fabryki o 30 do 40 proc. więcej, jak w tym samym okresie roku ubiegłego. Sprzedaż superfosfatu na siewy jesienne rozpoczęła się już z końcem maja, co świadczy o wybitnie pomyślnej konjunkturze. Wytwórnie superfosfatu uchwaliły w dn. 19 lipca br. obniżyć ponownie ceny superfosfatu przy wagonowym odbiorze. Przedstawiają się one obecnie za 100 kg. 16 proc. superfosfatu bez opakowania następująco: franco stacja Tczew przy odbiorze do 31 lipca br. — 12.96 zł., po 1-ym sierpnia 12.12 zł., franco stacja Luboń, Ostrołęka, Włocławek, Warszawa-Wschodnia, Kielce, Będzin, Strzemieszyce-Warsz., Kraków-Bonarka, Bogucice, Wilno, Wołkowysk II, Lwów-Podzamcze i Rymanów przy odbiorze po 1 sierpnia br. 13. 76 zł. Fosforyty do produkcji superfosfatu sprowadzają nasze fabryki przeważnie z zagranicy, przedewszystkiem z Algieru. Złoża fosforytowe w kraju są dość znaczne, jednakże stosunkowo mało eksploatowane. W najbliższym czasie zostanie utworzone przy finansowej i organizacyjnej pomocy banków rządowych konsorcjum dla uruchomienia eksploatacji polskich fosforytów na dużą skalę.

Zapotrzebowanie na azotniak jest w dalszym ciągu bardzo znaczne. Fabryka Chorzowska rozsprzedała wszystkie zapasy i całą produkcję 47.000 tonn aż do 15-go września br. Zapotrzebowanie na azotniak wzrosło w bieżącym roku w stosunku do roku ubiegłego o blisko 100 proc. Ceny soli potasowych i kainitu wzrosły przy sprzedaży na sezon jesienny o 10 respective 14 proc. Notują między innemi: kainit za 10 tonn loco kopalnia — 278 zł., superfosfat 18 proc. — 20 zł., siarczan amonu 21 proc. — 52 zł., loco skład Bielsk, sól potasowa 42 proc. zagraniczna — 26.50, 30 proc. krajowa — 16 zł za 100 kg., wapno rolnicze — 100 zł. za 10 tonn loco wapiennik.

(Rzeczpospolita Nr. 212).

F. Varia:

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa. W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się narada w sprawie podniesienia gospodarki rybnej na wodach państwowych oraz użytkowania dla hodowli stawowej obszernych terenów państwowych, położonych w województwach wschodnich, a nie nadających się dla produkcji rolnej i leśnej. Na naradzie tej omówiona była sprawa produkcji i narybku, w szczególności sandacza, niezbędnego dla zarybiania wód, zagadnienie opracowania planów gospodarczych dla poszczególnych jezior lub grup jezior, zagadnienie stopniowej regulacji służebności, obciążającej wody państwowe, wreszcie kwestja wydania zarządzeń, mających na celu pobudzenie przedsiębiorczości prywatnej w kierunku zakładania stawów rybnych.

Znaczenie, jakie posiada podniesienie rybołówstwa na wodach państwowych dla niewyzyskanej dotychczas dziedziny gospodarczej ilustruje fakt, iż Skarb Państwa jest posiadaczem około 50.000 hektarów jezior oraz około 3.000 ha stawów hodowlanych.

Kronika zagraniczna.

Organizacja międzynarodowego kredytu rolnego. Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie projektuje zwołanie w listopadzie r. b. konferencję, której tematem będzie uregulowanie międzynarodowego kredytu rolnego. Kwestja ta od dłuższego już czasu aktualna zyskała jeszcze na znaczeniu po międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie. Celem zebrania danych o stosunkach panujących pod tym względem w różnych krajach instytucja powyższa roześle kwestjonarjusze do rządów, instytucyj finansowych i organizacyj rolniczych.

(Wiener Landw. Zeitung z 23 lipca 1927.)

Najnowszy szacunek obszaru plantacyj buraczanych w Europie w 1927/28 r. Według obliczeń magdeburskiego biura statystyczno-cukrowniczego F. O. Lichta obszar plantacyj buraka cukrowego w nadchodzącym 1927/28 roku będzie się przedstawiał w poszczególnych krajach, jak następuje:

Nazwa kraju	Rok 1927/28 w ha	Rok 1926/27 w ha	Zwiększenie (+) lub zmniejszenie się (—) plantacyj w r. 1927/28 w ha
Niemcy . . .	405.000	373.561	+ 31.439
Czechosłowacja	280.000	258.176	+ 21.824
Austrja	22.500	18.741	+ 3.751
Węgry	64.000	62.500	+ 1.500
Francja . . .	232.000	218.970	+ 13.030
Belgja	70.000	61.755	+ 8.245
Holandja . . .	66.000	60.429	+ 5.508
Danja	40.000	29.500	+ 10.500
Szwecja . . .	40.500	4.418	+ 36.082
Polska	200.000	180.453	+ 19.547
Włochy . . .	95.000	80.255	+ 14.745
Hiszpanja . . .	87.000	87.000	—
Inne kraje . . .	234.000	192.594	+ 41.406
Razem	1.836.000	1.628.415	+ 207.585

Liczby powyższe nie zawierają obszaru plantacyj buraka cukrowego w Z. S. S. R., który wspomniane biuro szacuje w 1927/28 r. na 584.000 ha, wobec 492.000 ha w roku 1926/27. I tu więc widzimy wzrost obszaru plantacyj o 92.000 ha. Ogółem zatem obszar plantacyj buraczanych w r. 1927/28 będzie według tych obliczeń o 299.585 ha większy niż w r. 1926/27.

Austrja.

Podwyższenie ruchomej taryfy celnej zbożowej. Ruchome stawki zbożowe regulowane co dwa tygodnie na podstawie notowań giełdy wiedeńskiej, które od jesieni

roku zeszłego utrzymywały się na poziomie taryfy minimalnej kor. zł. 0,25, zostały z powodu zniżkowego notowania giełdy zbożowej podwyższone na kor. zł. 0,30.

(Wiener Landw. Zeitung.)

Niemcy.

Podwyższenie cła wwozowego na cukier. W końcu czerwca r. b. gabinet ministrów Rzeszy zaaprobował projekt podwyższenia cła wwozowego na cukier o 50%, t. j. z Mk. 10 do 15 Mk. za 100 kg. oraz obniżenie o połowę akcyzy konsumcyjnej z Mk. 21 na Mk. 10.50 za 100 kg.

Projekt ten wyszedł z łona niemieckich cukrowników, którzy uważali podwyżkę cła i zniżenie akcyzy za niezbędne środki, powołując się na nieopłacanie się plantowania buraków oraz fabrykacji cukru przy cenach istniejących w ostatnich 2 latach, nawet po dodaniu Mk. 5 za ctn. do wszechświatowego parytetu cukrowego.

Według ostatnich wiadomości wspomniana podwyżka cła oraz zniżka akcyzy została uchwalona definitywnie przez Parlament Rzeszy (termin wejścia w życie od 1. VIII. 27 r.).

Z powyższej zmiany cła wwozowego in plus,a akcyzy in minus wynika, że cukier w Niemczech będzie dla konsumenta tańszy o Mk. 5,50 na 100 kg., a wobec tego, że ceny światowe były przeciętnie o Mk. 3 niższe na cukier przyszłej kampanji w stosunku do cen na cukier kampanji bieżącej, przeto i cukier kalkulować się będzie dla konsumenta niemieckiego podług obecnego stanu giełdy taniej o blisko 11,50 Mk. na 100 kg.

Z jednej więc strony wobec powyższej ulgi na rzecz spożywców powinno nastąpić zwiększenie konsumcji wewnętrznej, a z drugiej strony należy spodziewać się powiększenia obszarów plantacyjnych w Niemczech. (Gazeta Cukrownicza Nr. 29.)

Walka o cła zbożowe. Między partjami rządzącemi doszło do kompromisu w sprawie ceł zbożowych, mianowicie agrarjusze odstąpili od żądań podwyższenia stawek na żyto i kilku innych podrzędnych pozycyj, wzamian za to uzyskali podwyżkę stawek na pszenicę z Mk. 5.— do Mk. 5.50, podwyższenie stawek na ziemniaki z Mk. 0,50 do Mk. 1.—, oraz podwyżkę stawek na mięso z Mk. 21 do Mk. 32.— resp. Mk. 37,50. Znamienne są tu wynurzenia Ministra Rolnictwa Schiele'go, który przestrzega przed fałszywem komentowaniem tez konferencji ekonomicznej genewskiej w sprawie obniżenia ceł zbożowych, wskazując na fakt, iż Niemcy są otoczone muramį celnemi innych państw.

Sfery rolnicze niemieckie uważają odrzucenie przez Reichstag projektu zawieszenia tymczasowego ceł zbożowych, specjalnie zaś na żyto jako słuszne, brak takich ceł bowiem byłby dla rolnictwa niemieckiego niezależnie od zniżki cen niekorzystny. W pierwszym rzędzie chwilowe takie zarządzenie spowodowałoby znaczny import, który łącznie z dużą podażą zboża po żniwach wpłynąłby na zbytnie obniżenie cen.

Prócz tego produkcja rolna wymaga podstaw handlowo-politycznych, obliczonych na dłuższą metę, musi bowiem liczyć na pewne zarządzenia, chociażby one nie wykazały się w pewnym momencie konieczne.

Uchwałę Reichstagu o skasowaniu świadectw przytoczonych uważają sfery rolnicze jako celową, jest to zresztą pocisk wymierzony przeciwko Polsce, mówi się bowiem, że świadectwa przywozowe były przez Polskę używane w celu pokrycia swego zapotrzebowania na żyto, aby później zaraz po zniwach, podobnie jak w jesieni 1926 r. gnieść cenę żyta niemieckiego przez podaż żyta na rynku Rotterdamskim po Mk. 8,30 za q.

Rumunja.

Reforma rolna. Wykonanie ustawy o podziale ziemi zostało ukończone. W ciągu ośmiu lat uległo podziałowi 6 miljonów hektarów. Majątki 15.000 właścicieli zostały rozdzielone między 1,9 miljona osób. (Wiener Landw. Zeitung, 23 J. 1927.)

Z. S. S. R.

Program przyszłej produkcji buraków cukrowych. „Deutsche Landw. Presse" donosi, że według planu gospodarczego przemysłu cukrowniczego rosyjskiego na rok 1927 powierzchnia obszaru buraków cukrowych ma być zwiększona do **536.600 dziesięcin.**

Główne tereny buraczane leżą na stepach ukraińskich oraz na czarnoziemach gubernij centralnych. Wprowadzenie na tych gęsto zaludnionych terenach plantacyj buraków cukrowych spowodować ma daleko idącą intensyfikację rolnictwa oraz zużycie będących w nadmiarze sił roboczych.

Na terenach tych powstać mają w pierwszym rzędzie plantacje chłopskie, które w przemyśle cukrowniczym wogóle odgrywać zaczynają coraz większą rolę; w roku 1927 powierzchnia ich wynosić ma 353.800 dziesięcin. Ażeby wykryć wydajność i uregulować produkcję (obecnie około 60—80 bekowców z dziesięciny), sowiecki trust cukrowy postanowił wprowadzić w życie następujące zarządzenia:

1. kontraktowanie buraków ma się odbywać przeważnie przez spółdzielnie, ażeby plantacje karłowate mogły być złączone w większe kompleksy, co polepszy i ułatwi uprawę;
2. ułatwienie kredytu dla drobnych plantatorów;
3. dostarczanie nasion buraczanych darmo, superfosfatu za pół ceny;
4. podwyższenie ceny na buraki, oraz przyznanie plantatorom przez cukrownie większych ilości melasy, wytłoków i innych odpadków;
5. wprowadzenie gospodarstw wzorowych, pól doświadczalnych i t. d.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

„Przemysł i Handel" Nr. 30 zamieszcza artykuł p. S. **Rościszewskiego** p. t. **„Samowystarczalność zbożowa Polski a polityka minimum cen".**

Autor stwierdza na podstawie przytoczonych na wstępie artykułu danych liczbowych, że w latach średniourodzajnych brak nam ok. 40.000 t. mąki pszennej, czyli ok. 70.000 t. pszenicy, przy jednoczesnym nadmiarze żyta (ok. 100.000 tonn), stałej nadwyżce wywozowej jęczmienia i niewielkiej nadwyżce owsa. Jednocześnie zwraca uwagę p. Rościszewski na poważne ilości eksportowanych otrąb, których przeciętny w okresie pięcioletnim wywóz roczny wynosił ok. 80.000 tonn. Eksport ten jest wywołany tem, że za otręby wwożone bez cła kupiec i młynarz polski uzyskuje wyższą cenę, aniżeli za zboże, które podlega ocleniu.

Autor stwierdza, że wywóz otrąb jest zjawiskiem ujemnem, gdyż powoduje konieczność skarmiania ziarna (owsa a zwłaszcza żyta), które mogłoby być z korzyścią zastąpione otrębami. Zatrzymanie więc otrąb wpłynęłoby na zmniejszenie spożycia ziarna i zbliżyłoby nas również w zakresie pszenicy do samowystarczalności.

W latach nieurodzaju należy się liczyć z niedoborem pszenicy, dochodzącym do 500.000 t. ziarna, 80.000 t. owsa i 40.000 t. żyta, przy jednoczesnem zwiększeniu się zapotrzebowania na ryż, ryby importowane i tłuszcze jadalne.

Wobec tego, w celu zagwarantowania samowystarczalności zbożowej kraju, polityka polska winna iść, zdaniem autora, „w kierunku powiększenia obszaru zasiewu zbożem ozimem, zwłaszcza pszenicą, oraz w kierunku zwiększenia wydajności ziemi". Autor widzi duże możliwości urzeczywistnienia powyższych postulatów, gdyż obszar zasiewu 4 zbóż kłosowych jest mniejszy od przedwojennego i średnia wydajność naszych gospodarstw jest znacznie niższa niż w państwach sąsiednich. Gdyby dojść

do średnich urodzajów niemieckich, to otrzymalibyśmy w sumie o $4^1/_2$ milj. tonn zboża wartości ok. 1.800 milj. zł. rocznie więcej, co gwarantowałoby Polsce nietylko samowystarczalność nawet w latach nieurodzaju, ale stałe, duże nadwyżki eksportowe.

W dalszym ciągu autor powołuje się na przykład Niemiec, które dzięki rozumnej polityce, opartej na znacznem podniesieniu cen wewnętrznych zboża przez podwyższenie ceł wwozowych, dały możność swemu rolnikowi prowadzenia intensywnej gospodarki i robienia koniecznych inwestycyj. Jeszcze w r. 1898 wydajność gospodarstw niemieckich odpowiadała wydajności warsztatów rolnych u nas. Mądra polityka pozwoliła im jednak już w ciągu 6 lat dojść do poziomu obecnego.

W naszych warunkach jedną z najpilniejszych potrzeb jest, zdaniem p. Rościszewskiego, dostarczenie rolnictwu potrzebnych kredytów na meljoracje, które podnoszą często plony do 300%. W dalszym ciągu idą kwestje polepszenia stanu komunikacji, dostarczenia nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i t. p., „jednakże bez ustalenia wyraźnej i na długą metę polityki minimum cen rolnictwo nie jest w stanie robić szybkich postępów" — stwierdza słusznie p. Rościszewski.

Następnie zbija autor zakorzenione u nas, a do gruntu błędne zapatrywanie, że sprawą cen zbożowych głównie zainteresowana jest większa własność. Chcąc obalić te błędne pojęcia, autor przytacza dane, z których wynika, że drobna własność zasiewa więcej od własności większej pszenicy o 46%, żyta o 160%, jęczmienia o 67%, owsa o 105%, ziemniaków o 115% tak, że pomimo mniejszej wydajności z ha o ca 20% u drobnej własności, produkuje ona o 145.000 t. pszenicy, o ca. 2 mil. t. żyta, o 860.000 tonn owsa, 320.000 t. jęczmienia i 13 milj. t. ziemniaków więcej od własności większej.

Stwierdzając, że udział mniejszej własności w zaopatrzenie miast jest przeszło o 50% większy od własności większej, autor jest zdania, że samo już „powiększenie wydajności drobnych gospodarstw o 20% dałoby nam zwiększenie zbioru pszenicy o 130.000 t., żyta o 695.000 t., jęczmienia o 160.000 t., owsa o 340.000 t. i ziemniaków o 4.400.000 tonn".

Jednak niezbędnym warunkiem osiągnięcia tego celu jest „podniesienie dobrobytu rolnika, jego poziomu kulturalnego, co da się osiągnąć przedewszystkiem polityką minimum cen zboża i innych płodów rolnych, prowadzoną konsekwentnie i dającą rolnikom gwarancję trwałości, bez której produkcja rolna, wymagająca nakładów, obliczonych na lata, więcej aniżeli jakakolwiek inna produkcja, normalnie rozwijać się nie może".

P. J. **Jarmoliński** w art. p. t. **„Rozbudowa wytwórni bekonowych"** (Przem. i Handel Nr. 28) porusza sprawę racjonalnego zorganizowania tej ważnej dla nas gałęzi przetwórstwa mięsnego. — Idealnym sposobem rozwiązania tego zagadnienia, według autora, byłoby rozbudowanie gęstej sieci fabryk bekonowych, z których każda obsługiwałaby rejon nie przekraczający 50 km. w promieniu. Licząc się jednak z realnemi warunkami i możliwościami finansowemi i opierając się na obecnym stanie żywca nierogacizny na zemiach polskich i jego rozmieszczeniu, autor dochodzi do wniosku, że w najbliższym czasie należałoby przystąpić do budowy 5 nowych fabryk bekonów, mianowicie w województwach: lubelskiem, kieleckiem, łódzkiem, krakowskiem i tarnopolskiem.

Koszt budowy każdej fabryki wynosiłby, według obliczeń p. Jarmolińskiego, ok. 1—$1^1/_2$ milj. zł., kapitał obrotowy niezbędny dla każdej fabryki — 150—200 tys. zł. — Autor jest zdania, że fabryki te winny być wybudowane przez organizacje rolnicze przy wydatnej pomocy rządu.

Autor podaje ciekawe dane, dotyczące stanu produkcji i eksportu bekonów w Polsce w ostatnich latach. — Według tych danych powstało na terenie woj. zachodnich ok. 17 różnej wielkości przetwórni bekonowych, z których jednak wiele nie

odpowiadało w pełni wymogom technicznym. Zaledwie dwie większe fabryki firmy „Unicar“ w Mysłowicach i Czerniewicach stały technicznie na wysokości zadania. Eksport w 1926 r. wyniósł 130 tys. cent. pojed. bekonów. Obecnie pracuje 11 prywatnych wytwórni oraz buduje się w Bydgoszczy duża fabryka o przerobie 100 tys. sztuk rocznie. W r. bieżącym eksport bekonów waha się ok. 8 tys. ctn. pojed. miesięcznie, czyli że przerabia się zaledwie 6,7% posiadanej trzody, zdatnej na przerób bekonów. — Autor obliczył, że przy stałem i pełnem uruchomieniu wszystkich istniejących u nas fabryk i przetwórni, które się budują, możnaby przerobić od 600—800 tys. sztuk rocznie.

Artykuł powyższy wywołał polemikę. Z krytyką poglądów i projektów p. Jarmolińskiego wystąpił w N-rze 31 **Przemysłu i Handlu** p. **inż. Wiktor Nahlik**, który jest zdania, że dla stworzenia poważnego eksportu bekonów „rozpocząć należy od fundamentów i należy dopomóc przedewszystkiem istniejącym już fabrykom do zabezpieczenia ich ruchu“, który będzie zabezpieczony jedynie wtedy, jeśli bekon polski osiągnie w Anglji cenę równą lub zbliżoną do ceny bekonów duńskich. Ponieważ system przerobu odpowiada wymaganiom rynku angielskiego, a usterki tkwią jedynie w jakości produktu hodowlanego, który ulega przerobowi, należy zwrócić uwagę na poprawę tego produktu. Usterki te są wynikiem niedostatecznego ustalenia w hodowli typu świń ściśle bekonowych i nieodpowiedniego systemu karmienia, co wpływa na niejednolite rozkładanie się tłuszczu i niedostatecznie szybki wzrost.

Otóż, zdaniem autora, rząd przedewszystkiem powinien przyjść z pomocą organizacjom rolniczym i związkom hodowlanym w kierunku zaprowadzenia racjonalnej hodowli drogą udzielania kredytów na zakup odpowiedniego materjału hodowlanego dla tych hodowców, którzy pragną założyć pod kontrolą organizacyj rolniczych wzorowe chlewnie selekcyjnej rasy polskiej, świń gatunku Yorkshire oraz chlewnie opasowe, które produkowałyby materjał bekonowy.

Co do budowy rzeźni, to p. Nahlik jest zdania, że chwilowo wystarczyłoby poparcie rządu w uruchomieniu fabryki w Czerniewicach i wykończeniu fabryki na Solcu. Taki plan gospodarki pozwoliłby, zdaniem autora, doprowadzić do tego, że „żywiec w ciągu roku lub dwuch odpowiadałby w zupełności potrzebom rynku bekonowego, co wpłynęłoby na zwyżkę cen na bekony polskie, a wytwórniom pozwoliłoby płacić za żywiec ceny równe lub lepsze od najwyższych cen żywca eksportowego“. Wtedy dopiero widzi autor możność i potrzebę budowania dalszych fabryk z myślą pokrycia ziem polskich ich siecią, jak to projektował w swym artykule p. Jarmoliński.

W artykule p. t. **„Reforma agrarna a pomoc rolna“** („Rolnik“ Nr. 29) p. **Stanisław Szczuka** porusza aktualny w naszych stosunkach temat, jak zapobiec przy dokonywaniu koniecznej reformy rolnej spadkowi wytwórczości rolniczej.

Podnosząc na wstępie celowość zarządzeń obecnego ministra reform rolnych, p. Staniewicza, autor wyraża nadzieję, że ustawa o reformie rolnej w jej obecnej formie winna nas uchronić od tych błędów, jakie zostały popełnione przez takie państwa jak: Litwa, Łotwa, Estonja i Rumunja.

Jednak i u nas, stwierdza p. Szczuka, popełniono szereg omyłek, i nie wiadomo, czy i nowa ustawa o naprawie ustroju rolnego jest wolna od wad. Dużo zależy tutaj od przepisów wykonawczych. Celowe przepisy wykonawcze mogą bowiem wiele błędów ustawy złagodzić, gdy tymczasem przepisy nieumiejętnie zestawione mogą najlepszą ustawę wypaczyć.

W dalszym ciągu autor słusznie stwierdza, że „przeprowadzając reformę w państwie w wielkim stylu, do jakich niewątpliwie należy reforma agrarna, nie dość jest zmienić w ten lub inny sposób stan posiadania poszczególnych warstw ludności rolniczej w państwie...“, „nie dość jest nawet naprawić ustrój agrarny w państwie“, lecz

„należy jednocześnie pomyśleć, jak podnieść kulturę rolną w państwie". Jest to tem ważniejsze, że nie ulega żadnej wątpliwości, że rozdrobnienie większych, zasobnych w kapitał obrotowy warsztatów rolnych i utworzenie na ich gruzach małych warsztatów, nie posiadających tego kapitału, prowadzi niechybnie do obniżenia, przynajmniej na okres kilku lat, produkcji rolnej.

To też, zdaniem autora, reformator ustroju rolnego winien nietylko „parcelować i komasować", lecz jednocześnie „zorganizować szeroką pomoc kredytową dla świeżo powstałych gospodarstw i współdziałać do zakładania na nowych działkach gospodarstw lepszych pod względem poziomu ich kultury, niż dotąd u przeciętnego drobnego rolnika w danej miejscowości".

W artykule p. t. „Chmiel" p. **Ignacy Mrozowski** (Kur. Warsz. Nr. 211) stwierdza, że jedynie 5 krajów, w tej liczbie Polska, produkuje szlachetną odmianę chmielu. W r. 1926 wyprodukowano u nas 7% ogólnej ilości tego gatunku. Inne kraje europejskie i zaoceaniane hodują odmianę gorszą, nadającą się tylko do wyrobu piwa górnej fermentacji. Wobec niewielkiej pojemności naszego rynku wewnętrznego (11.000 cent. pojed.) większą część produkcji wywozimy. Wywóz ten w r. 1926/27 wyniósł 20.000 ctn. pojed., co przedstawiało wartość 2 milj. dol. Zaznaczając, że obecny obszar uprawy chmielu w Polsce (ok. 3000 ha) jest jeszcze daleki od przedwojennego (ca. 6.800 ha) i pokreślając pomyślne widoki na dalszy rozwój tej gałęzi produkcji rolnej wobec tendencji zwiększania się spożycia piwa w świecie, autor stwierdza, że „sprzęt chmielu stanowi jedno z ważniejszych zagadnień nietylko dla producenta i przetwórcy, ale i dla państwa, które z jego eksportu otrzymuje pełnowartościowe waluty".

W dalszym ciągu p. Mrozowski podkreśla poważne zaniepokojenie w kołach chmielarskich pojawieniem się złośliwego grzybka „perenospora humuli", który w sąsiednich krajach wyrządził poważne szkody, zmniejszając np. w Niemczech plony do 10 ctn. poj. z ha. — U nas na szczęście jeszcze grzybek ten nie rozprzestrzenił się i zbiór tegoroczny można obliczać na ok. 40.000 ctn. poj. Wobec tego, że już obecnie importerzy ofiarowują 75 dol. za 1 ctn. poj., można przewidywać pomyślną konjunkturę na chmiel i w tym roku, co niewątpliwie przyczyniłoby się do dalszego powiększenia się obszaru palntacyj. Tem więcej zatem należy dbać o tę gałęź produkcji rolnej, by wykorzystać pomyślną konjunkturę.

Rozpatrując obecnie stosunki handlu chmielem, autor widzi konieczność podwyższenia stawki celnej na chmiel zagraniczny, a wobec stwierdzonego zakażenia plantacyj w krajach sąsiednich proponuje — wydanie zupełnego zakazu na wwóz tego artykułu z rejonów dotkniętych klęską. W tym ostatnim punkcie zapatrywania autora pokrywają się z postulatami Związku P. O. R., wyrażonemi w memorjale do Min. Roln., zamieszczonym w niniejszym numerze Rolnika Ekonomisty.

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

Produkcja masła w krajach Baltyckich. Wojna zmieniła zasadniczo stosunki na światowym rynku masła, państwa które przed wojną zajmowały pod tym względem dominujące stanowisko, pozostają niejednokrotnie w tyle za nowymi producentami.

W Europie poza starymi producentami jak Danja i Holandja oraz częściowo Finlandja coraz większe znaczenie uzyskują kraje baltyckie Łotwa, Estonja i Litwa.

Państwa te, należąc przed wojną do Rosji, partycypowały w eksporcie masła rosyjskiego, przeważnie z Syberji, w nieznacznej mierze ograniczając się do rynków wewnętrznych.

Następująca tabelka ilustruje w ogólnych zarysach rozwój eksportu masła krajów baltyckich w porównaniu z eksportem rosyjskim przed i po wojnie (w miljonach kilogram):

	1913	1922	1923	1924	1925	1926
Rosja w granicach obecnych. . .	67,0	—	22,4		24,2	27,2
Finlandja	12,8	8,3	6,6	8,3	13,2	13,2
Łotwa	0,9	1,0	2,9	3,6	7,1	10,1
Estonja	—	1,0	2,4	3,2	6,4	8,6
Litwa	—	—	0,22	0,5	0,9	1,7

Jak wynika z powyższego zestawienia, Rosja utraciła więcej niż 50% swojego eksportu, stan ten spotęguje się jeszcze w r. 1926/27, co wynika z faktu, że w 1-ym kwartale 1927 r. wywiezono tylko 2,5 milj. kg. wobec 4,1 milj. kg. w tymże okresie roku poprzedniego. Pozatem zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglją nie pozostanie również bez wpływu na położenie rynku.

Jeżeli się bowiem weźmie pod uwagę, że $^2/_3$ rosyjskiego eksportu masła w wysokości 15.000—20.000 beczek tygodniowo kierowano do Anglji i że zapotrzebowanie angielskie musi być obecnie gdzieindziej pokryte, jest zrozumiałem, że popyt na masło z krajów baltyckich w Anglji znacznie się zwiększył, co spowodowało żywe zainteresowanie się tym działem produkcji w owych krajach.

Jeżeli zwrócimy się do poszczególnych krajów baltyckich — następujące liczby dadzą nam obraz eksportu Łotwy:

Rok	Tomy	Wart. w milj. Łatów
1914	878	—
1921	15	0,04
1922	837	3,22
1923	2 898	10,61
1924	3 678	15,07
1925	7 124	31,80
1926	10 135	37,45

Jak widzimy z powyższych danych, eksport masła z Łotwy rozwijał się z roku na rok.

Co do rynków zbytu, to do roku 1924 jedynym odbiorcą masła łotewskiego była Anglja, od tego czasu jednak punkt ciężkości przeniósł się na Niemcy, które w latach 1924—1926 stały się najważniejszym odbiorcą masła łotewskiego.

Przesunięcie to ilustruje nam następująca tabelka:

Kraj	w % %			
	1926	1925	1924	1923
Niemcy	77,3	74,1	50,8	1,5
Anglja	19,3	17,7	31,9	70,5
Danja	1,6	2,9	13,2	21,9
Norwegja	1,5	1,8	1,2	0,5
Inne państwa	0,3	3,5	2,9	5,6
	100	100	100	100

W ostatnich jednak miesiącach punkt ciężkości przesuwa się znowu na stronę Anglji.

W podobny sposób rozwijają się stosunki w Estonji:

Rok	Tony	Wartość w milj. Estońskich marek
1921	130	—
1922	1 000	—
1923	2 388	553
1924	3 187	979
1925	6 445	2 130
1926	9 629	2 374

Eksport masła litewskiego jest dotychczas jeszcze w zarodku, pomimo korzystnych warunków produkcji, z powodu bezplanowej polityki gospodarczej rządu, który nie kładzie odpowiedniego nacisku na popieranie rolnictwa, stanowiącego zajęcie 80% ludności.

Jednak i tu widzimy przecież rozwój: Litwa wyeksportowała masła w roku 1923 — 0, 16 milj. kg., w roku 1924 — 0,52 milj. kg., 1925 — 0,93 milj. kg., 1926 — 1,75 milj. kg.

Organizacja eksportu masła na Łotwie i Estonji (na Litwie wogóle jeszcze nie można mówić o jakiejkolwiek organizacji) oparta jest na solidnych podstawach. Z jednej strony istnieje kontrola państwowa, dbająca o dobry gatunek i odpowiednie opakowanie, z drugiej strony niewielka ilość poważnych firm eksportujących. Tak np. na Łotwie istnieje tylko 5 eksporterów masła, między nimi zaś 62,1% eksportu przypadało w roku 1926 na Centralną Spółdzielnię Mleczarską.

Administracje kolei również starają się popierać tę gałąź produkcji przez ułatwienie transportowe i dostarczanie chłodni. To samo można powiedzieć o towarzystwach okrętowych. (Deutsche Landw. Presse z 30 lipca 1927.)

Recenzje i sprawozdania.

August Popławski. — O rozwój kredytu rolnego. Skład główny Gebethner i Wolff. Warszawa. (str. 189).

Pod powyższym tytułem ukazał się niedawno na pułkach księgarskich zbiór przemówień i referatów, wygłoszonych w ciągu ostatnich 3-ch lat w sprawie potrzeb kredytowych naszego rolnictwa przez p. Augusta Popławskiego, b. długoletniego prezesa Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i b. wiceministra Skarbu, jednego z najlepszych znawców w Polsce palącego dziś zagadnienia kredytu rolnego.

Zbiór ten rozpoczyna się od memorjału przygotowanego na konferencję generalną w marcu r. b. w sprawie organizacji kredytu międzynarodowego dla potrzeb rolnictwa. Zaznaczyć tutaj godzi się, że myśl o stworzeniu tego rodzaju organizacji została rzucona przez autora tego memorjału na Międzyparlamentarnej Komisji Handlowej w Brukseli. Projekt ten został przychylnie przyjęty przez tę komisję i przesłany następnie do Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, który prowadzi dzisiaj wstępne badania, mające na celu umożliwienie realizacji.

W memorjale o międzynarodowym kredycie rolnym, przedstawionym na konferencji genewskiej w marcu b. r., autor wskazuje nie tylko zasady, na których kredyt

taki winienby się opierać, lecz także podkreśla znaczenie rozwoju kredytu rolnego, a więc i rolnictwa, dla rozwiązania bolesnego problemu bezrobocia.

Na drugiem miejscu znajdujemy referat p. t. „Kredyt a rolnictwo", wygłoszony na I-szym Polskim Kongresie Rolniczym w czerwcu roku 1924. W referacie tym są ujęte zasadnicze postulaty rolnicze w zakresie polityki kredytowej, znajdujemy tam również historję kredytu w czasach powojennej inflacji. — Jakkolwiek od chwili wygłoszenia tego referatu upłynęło zgórą 3 lata, nie on na swej aktualności nie stracił. Z porównania zaś stanu, jasno i wyraźnie odmalowanego przez autora z przed lat 3-ch, z tem co jest dzisiaj, można z łatwością zdać sobie sprawę, jak mało dotąd zrobiliśmy w dziedzinie uzdrowienia stosunków kredytowych, a jak daleko jest jeszcze do osiągnięcia niezbędnego minimum.

W przemówieniu na temat „Zagadnienia kredytowe ziemiaństwa", wygłoszonym na I Zjeździe zrzeszonego ziemiaństwa Polski w dn. 10 września 1925 r., uzasadnia p. Popławski konieczność jednakowego traktowania większej własności rolnej przy rozdziale kredytów przez instytucje państwowe oraz podkreśla braki w statucie Banku Polskiego, które nie pozwalały wówczas naszej instytucji emisyjnej nieść rolnictwu tej pomocy kredytowej, która mu się należy ze względu na jego doniosłe znaczenie w naszej gospodarce społecznej. Jak wiadomo, braki te zostały częściowo usunięte przez zmiany statutu Banku Polskiego, przeprowadzone na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku w dn. 31 sierpnia r. ub.

W następnym zkolei referacie „O potrzebach kredytowych rolnictwa", wygłoszonym na konferencji przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów w dn. 16 listopada 1926 r., omawiając nietylko potrzeby kredytowe, lecz i środki zaradcze, podkreśla p. Popławski wielkie znaczenie któreby miało dla rozwoju kredytu rolnego krótkoterminowego, udzielanie pożyczek pod zastaw zboża. (Przypominamy tutaj, że przeszło rok temu projekt odpowiedniej ustawy, opracowany przez Związek Polsk. Organizacyj Rolniczych, został przedstawiony Ministerstwu Rolnictwa, niestety do dziś dnia nie słychać nic o wprowadzeniu go w życie).

Ostatnim w niniejszym zbiorze referatów jest przekład przemówienia, wygłoszonego w języku francuskim na jubileuszowem posiedzeniu w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, odbytem dn. 22 czerwca 1925 r. przy udziale członków XII-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, który wówczas obradował w Warszawie.

W przemówieniu tem p. prez. Popławski nakreślił krótką historję powstania, działalności i chlubnej roli, którą odegrało Towarzystwo Kredytowe w dziejach porozbiorowych naszego kraju, gdy przez długi czas po powstaniu 63 roku było jedyną instytucją, do której żywioł społeczny wchodził z wyborów. „To też — jak słusznie zaznaczył mówca — reprezentowało ono siłą rzeczy nietylko interesy rolnicze i ekonomiczne, lecz często bardzo i ogólnokrajowe dążenia polityczne".

Na tem przemówieniu kończy się zbiór, zawarty w omawianej książce. Ponadto na końcu podany jest szereg tablic statystycznych, ilustrujących zarówno stan zadłużenia długoterminowego rolnictwa przed wojną i obecnie, jak i działalność instytucji kredytu krótkoterminowego w stosunku do rolników w dobie powojennej.

Przez wszystkie te referaty i przemówienia przewija się myśl, że jest rzeczą niezmiernie doniosłą uprawnienie rolnictwa narówni z innemi gałęziami życia gospodarczego w zakresie kredytowym.

Książka ta, dając bogaty materjał informacyjny, pozwala nietylko zorjentować się, co już w tym zakresie zostało zrobione, a co jeszcze do zrobienia pozostało, lecz także wskazuje szereg środków, mogących przynieść ulgę niedomaganiom obecnym. Dzięki tym zaletom powinna ona stać się niezbędną dla każdego, kogo interesuje nader ważne dzisiaj zagadnienie kredytu rolnego.

T. M.

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Bydło rogate żywa waga	Trzoda chlewna żywa waga	Mleko za 100 litrów	Masło	Otręby żytne	Makuchy lniane	Makuchy rzepakowe	Siano	Ziemniaki
1922	30,26	66,49	9,55	270,00	8,50	—	—	4,90	3,25
1923	52,14	88,22	13,35	233,00	5,62	12.44	10,68	2,97	1,62
1924	83,12	103,68	28,49	489,00	9,29	19,12	16,32	4,98	4,06
1925	80,78	132,86	29,29	490,00	16,98	28,07	23,32	6,94	4,69
1926	116,24	199,79	34,00	581,00	20,22	39,14	29,42	8,20	6,38
1927 styczeń	141,35	203,25	42,00	654,00	25,60	—	—	8,07	8,56
luty	140,17	197,87	42,00	739,00	26,22	—	—	8,19	9,25
marzec	143,66	198,33	40,00	716,00	27,03	42,75	—	8,26	10,23
kwiecień	148,77	205,06	40,00	705,00	32,23	43,50	—	8,29	10,77
maj	159,80	211,83	40,00	570,00	35,70	—	—	8,77	12,12
czerwiec	166,87	217,17	36,00	500,00	33,50	—	—	8,48	13,66

Stosunek cen produktów hodowli do cen pasz zwierzęcych.

Rok i miesiąc	Stosunek ż. w bydła do					Stos. ż. w. trzody chlewnej do		Stosunek ceny mleka do					Stosunek ceny masła do				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	siana	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	siana	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	siana	ziemniaków
1922	3,56	—	—	6.18	9,31	4,96	20,46	1,12	—	—	1,95	2,94	31,76	—	—	55,10	83,08
1923	9,28	4.19	4,88	17,56	32,19	8,57	54,46	2,38	1,07	1,25	4,50	8,24	41,46	18,73	21,82	78,45	143,83
1924	8,95	4,35	5,09	16,69	20,47	5,72	25,54	3,07	1,49	1,75	5,72	7,02	52,64	25,58	29,96	98,19	120,44
1925	4,76	2,88	3,46	11,64	17,22	4,86	28,33	1.72	1,04	1,26	4,22	6,25	28.86	17,46	21,01	70,61	104,48
1926	5,75	2,97	3,95	14,18	18,22	6,63	31,32	1,68	0,87	1,16	4,15	5,33	28,73	14,84	19,75	70,85	91,07
1927 styczeń	5,52	—	—	17,52	16,51	5,61	23,74	1,64	—	—	5,20	4,91	25,55	—	—	81,04	76,40
luty	5,35	—	—	17,11	15,15	5,42	21,39	1,60	—	—	5,13	4,54	28,18	—	—	90,23	79,89
marzec	5,31	3,36	—	17,39	14.04	5,17	19,39	1,48	0,94	—	4,84	3,91	26,49	16,75	—	86,68	69,99
kwiecień	4,62	3,42	—	17,95	13,81	5,15	19,04	1,24	0,92	—	4.83	3,71	21,87	16,21	—	85,04	65.46
maj	4,48	—	—	18,22	13,18	4,45	17,48	1,12	—	—	4,56	3,30	15,97	—	—	64,99	47,03
czerwiec	4,98	—	—	19,68	12,22	4,49	15,90	1,07	—	—	4,25	2,64	14,93	—	—	58,96	36,60